Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 13 czerwca 1935 r. Nr. 160

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. niszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Ożywiona dyskusja w sejmowej komisji

nad ordynacją wyborczą

WARSZAWA, 12.6. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dyskusji ogólnej nad wygłoszonemi w dniu wczorajszym referatami projektów ordynacyj wyborczych do Sejmu i Senatu.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel Klubu Narodowego *poseł Winiarski*, który w bardzo obszernem przemówieniu poddał krytyce projekt BBWR. Mówca twierdzi, że obecny projekt ustawy wyborczej *oddala parlament od społeczeństwa* przez stwarzanie licznych pośrednich ogniw, które mają być czynne w ustalaniu składu parlamentu. Zaprzęganie samorządu terytorjalnego do akcji wyborczej mówca uważa za akcję wybitnie polityczną. W konkluzji *wypowiedział się poseł Winiarski przeciwko projektom zgłoszonym przez BBWR.*

Następny mówca *poseł Rataj* w imieniu Stronnictwa ludowego wypowiedział się również *przeciwko projektom* i oświadczył, że klub jego będzie głosował za tem, aby za substrat w dyskusji szczegółowej przyjąć projekt zgłoszony przez PPS., a poparty prez Stronnictwo ludowe. Mówca ostro krytykował ustęp zgłaszania kandydatów. Dzisiejsze samorządy — zdaniem posła Rataja — są rzekomo *oddalone od ludności* i nie mogą zastąpić obywatela w wykonaniu jego uprawnień. *Poseł Czapiński* (PPS). zarzuca, że ordynacja wyborcza jest niezgodna rzekomo z Konstytucją, że partje robotnicze są przez przepisy projektów BBWR. upośledzone. Na tem obrady odroczono do popołudnia.

WARSZAWA, 12.6 (tel. wł.). Obrady sejmowej komisji konstytucyjnej idą b. szybko. BB. zależy na tem, aby jaknajszybciej skończyć rozprawy. Jutro jeszcze zabierze głos Ukrainiec Hrucki i wytoczy swoje żale, jakkolwiek jest wiadomem, że porozumienie z Ukraińcami zostało zawarte. Podczas dyskusji popołudniowej zabrał głos poseł *Tempka*, który żądał usunięcia artykułu, dotyczącego Śląska.

Poseł *Komarnicki* zgłosił wniosek, aby powołać rzeczoznawców do ustalenia *czy projekt ordynacji jest zgodny z Konstytucją.*

Ciekawe przemówienie wygłosił poseł *Stroński*, który dowodził, że na zasadzie ordynacji wyborczej można wytoczyć proces, **uzyskać w I instancji wyrok jeszcze nieuprawomocniony i pozbawić skazanego mandatu.**

Obrady senackiej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA, 12.6 (tel. wł.). Wieczorem odbyły się obrady senackiej komisji konstytucyjnej. Sen. Loewenherz objął referat o ordynacji wyborczej do Sejmu, sen. Rozmarin — do Senatu. a Jundziłł o wyborze Prezydenta. Przewodniczący komisji sen. Tangowski zaproponował zwołanie posiedzenia komisji na piątek.

Zaprotestował przeciwko temu sen. sen. Rozmarin — do Snatu, a Jundziłł o tucji, który dopuszcza do rozpraw w komisji **nad ustawami przyjętemi przez Sejm.**

Senator Perzyński z BB. postawił wniosek, aby sprawę tę załatwić przez głosowanie. Przeciwko wnioskowi temu wystąpił sen. Woźnicko, powołując się na literę prawa.

Awanse urzędnicze

z dniem 1 lipca

WARSZAWA, 12.6. (Tel.wł.). **Biura personalne we wszystkich Ministerstwach przystąpiły do układania list urzędników, którzy mają być awansowani z dniem 1 lipca.**

Awanse mają być doręczone jeszcze w końcu czerwca r.b.

Zapowiedź przerwania wojny

między Boliwją a Paragwajem

LONDYN, 12,6. (PAT). Z Buenos Aires donoszą: wczoraj o godz. 23-ej według czasu południowo-amerykańskiego miało nastąpić podpisanie układu boliwijsko-paragwajskiego o zawieszeniu broni na terytorjum Gran Chaco. Układ zawierał m. in. klauzulę o natychmiastowem zwołaniu konferencji pokojowej, oraz przewidywał powołanie komisji neutralnej dla ustalenia granicy na spornem terytorjum.

Rząd boliwijski przyjął projekt układu, natomiast rząd Paragwaju odrzucił go w ostatniej chwili. Minister spraw zagranicznych Paragwaju zatelegrafował, że nie może podpisać układu, który nie zawiera odpowiednich gwarancyj. Minister zaznaczył, że odniósł się do plenum gabinetu o wydanie decyzji. Jak wiadomo, wojska paragwajskie odniosły ostatnio decydujące zwycięstwo nad Boliwijczykami.

LONDYN. 12.6. — Z Buenos Aires donoszą: W konflikcie paragwajsko-boliwijskim nastąpiło w późnych godzinach nocnych odprężenie. Po oświadczeniu ministra spraw zagranicznych Paragwaju o odrzuceniu warunków rozejmu, konferencja zebrała się na nocne posiedzenie, które trwało do godziny 2.15 rano według czasu miejscowego. Po zakończeniu posiedzenia oświadczono, że o godz. 12-ej nastąpi podpisanie układu i że działania wojenne zostaną przerwane w ciągu 40 godzin. Przedstawiciele Boliwji i Paragwaju wyrazili zadowolenie spowodu dojścia do porozumienia.

Z Asuncion dochodzą wiadomości, że opinja publiczna Paragwaju odnosi się wrogo do układu z Boliwją i domaga się prowadzenia wojny aż do zwycięskiego końca.

Wielki proces komunistyczny

Studenci na ławie oskarżonych

KRAKÓW, 12.6. (Tel.wł.). Dziś rozpoczął się przed sądem przysięgłych jeden z największych procesów komunistycznych, jakie dotychczas toczyły się w Krakowie. Na ławie oskarżonych zasiadło **18 osób,** wśród nich **wielu studentów,** względnie absolwentów wyższych uczelni, oskarżonych o **zbrodnię stanu, organizowanie spisków, mających za zadanie zmianę ustroju w państwie polskiem drogą komunistycznej rewolucji.**

Proces ten jest wielce charakterystyczny i znamienny, gdyż odkryje **duży i ważny wycinek roboty antypaństwowej,** której nici wiodą od naczelnych władz partji komunistycznej **poprzez wyższe uczelnie.** By dojść do swego celu, komuna opanowywała w zakonspirowany sposób legalne organizacje i stamtąd rozprzestrzeniała swe macki na **ogół młodzieży akademickiej.** Taką to legalną organizacją która przez opanowanie komunistycznemi żywiołami stała się zarodkiem wrogiej państwu akcji w obrębie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie był niezależny związek akademickiej młodzieży socjalistycznej „Życie", który został też za uprawianie wyraźnej agitacji komunistycznej, uchwałą senatu U. J. rozwiązany w dniu 13 grudnia 1932 r.

Proces toczyć się będzie **przez 6 tygodni** przed trybunałem w składzie: przewodniczący s. o. dr. Zaleski, wotanci: s. o. dr. Fry i dr. Kurzer. **Oskarżać będzie prok. dr. Szypuła.**



B. KRÓL GRECKI JERZY II,
którego powrót na tron jest bardzo prawdopodobny w związku z wynikiem ostatnich wyborów w Grecji.

Zmiany w Sowietach

RYGA, 12.6. (Tel.wł.). Według doniesień z Moskwy, sprawa Abela Jenukidze w dalszym ciągu jest tematem ożywionych komentarzy w kołach partyjnych.

Według pogłosek, w najbliższym czasie ma być zwołana konferencja wszechzwiązkowej partji komunistycznej, w której wezmą udział sekretarze wszystkich organizacyj krajowych. Na konferencji tej Stalin osobiście przedstawi sprawę Jenukidze, celem uzyskania aprobaty wydanych zarządzeń i usunięcia Jenukidze z partji.

Jednocześnie utrzymuje się pogłoska o mających nastąpić zmianach personalnych na odpowiedzialnych stanowiskach partji oraz administracji i w sowieckim korpusie dyplomatycznym.

Monarchja w Chinach

PARYŻ, 12.6 (PAT). Prasa francuska poświęca wiele uwagi wypadkom, rozgrywającym się obecnie na terenie północnych Chin.

Japończycy usadowili się zupełnie mocno — pisze „Times" — w północnych Chinach. Polityka, którą rozpoczęli 4 lata temu w Mukdenie, rozwijając się etapami przez utworzenie państwa Mandżuko, osiągnęła obecnie swój cel.

Zdaniem dziennika, nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie cesarz Kang-Te zostanie osadzony na tronie cesarskim w Pekinie.

Japończycy w ten sposób przez zajęcie Pekinu i Tien-Tsinu staną się panami całych północnych Chin. Dziennik przypuszcza, że wielkie mocarstwa nie zareagują na wypadki inaczej, jak na fakt dokonany w Mandżurji.

Nie należy sobie robić żadnych w tym wypadku iluzyj. Trzeba wziąć pod uwagę trudności i niezgodę, w jakiej pogrążony jest cały Wschód.

Strzał samobójczy

75-LETNIEGO GENERAŁA

BUDAPESZT, 12.6. Znany w szerokich kołach towarzyskich stolicy Węgier 75-letni emerytowany generał Marcin Parupka popełnił dziś samobójstwo. Gen. Parupka zabił się wystrzałem z rewolweru. Przed dokonaniem samobójstwa generał wypełnił kartę ewidencyjną dla emerytów, podając pod rubryką miejsce zamieszkania: „Na tamtym świecie". Generał usiłował pozbawić się życia przez powieszenie na klamce, lecz sznur się urwał. Motywy czynu generała są nieznane ponieważ nie przejrzano dotychczas **wszystkich listów, które pozostawił.**



PUŁKOWNIK FABRY,
nowy minister wojny we Francji.

P. Marszałkowa Piłsudska

OPUŚCI BELWEDER

WARSZAWA, 12.6 (tel. wł.). Pani Marszałkowa Piłsudska nie będzie mieszkała w Belwederze — lecz przeniesie się do domku naprzeciw Belwederu. Opodal domku p. Piłsudskiej posiada mieszkanie generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły z małżonką.

Rozprawa sądowa

PRZECIWKO KSIĘDZU KATOLICKIEMU

WARSZAWA, 12.6 (tel. wł.). Na dzień 24 bm. wyznaczono w Sądzie okręgowym w Łomży rozprawę przeciw ks. Kochańskiemu, wikaremu z Tykocina, powiatu Bielskiego, woj. Białostockiego, oskarżonemu z art. 154, 158 k. k., t.j. o nawoływanie do nieprzestrzegania nakazu władz.

Ks. Kochański miał namawiać jakoby dzieci do zdejmowania żałobnych opasek.

Co czeka Europę?

Odpowiedzi szeregu wybitnych ludzi

— Jakie losy czekają Europę w nadchodzącem dziesięcioleciu? Z takiem pytaniem zwróciła się redakcja „Berliner Tageblattu" do szeregu wybitnych ludzi w Europie, a w numerze z Zielonych Świąt ogłasza odpowiedzi.

Plon ich nie jest zbyt obfity pod względem treści. Ludzie naogół niezbyt chętnie angażują się w proroctwa. Sporo też spotykamy odpowiedzi ujmujących ogólną sytuację tylko fragmentarycznie lub zadowalających się optymistyczną frazeologją w stylu Ligi Narodów. **Na uwagę jednak zasługują rozpiętości poglądów pod niektóremi względami.**

I tak prof. Wacław Schuster z Pragi **wierzy w utrzymanie pokoju,** gdyż **„wybuch wojny musiałby pociągnąć za sobą zagładę naszej zachodniej** kultury i olbrzymie obniżenie poziomu życia, niezależnie od wstrząsów finansowych i społecznych, jakieby wywołał — a zatem z wybuchu nowej wojny nikt by nie miał korzyści". Słaba to argumentacja i dowodzi tylko, na jak glinianych nogach spoczywa obecnie optymizm.

Prof. Haldane z Cambridge stoi na biegunie przeciwnym. Uważa, że **trudno jest pozbyć się myśli o wojnie europejskiej w ciągu najbliższego dziesięciolecia,** chociaż energiczne poparcie Ligi Narodów bodaj przez dwa mocarstwa, mogłoby temu zapobiedz. Ale celem takiej wojny będzie raczej społeczne zdezorganizowanie strony przeciwnej niż zwycięstwa wojskowe. **W rezultacie dojdzie do rewolucji komunistycznej** — conajmniej w jednej **grupie państw,** biorących udział **w wojnie. Już i tak państwa kapitalistyczne mogą znaleźć pełne zatrudnienie dla swojej ludności tylko na drodze wojny** i przygotowań wojennych.

„Widoki dla nauki i religji są narazie kiepskie — stwierdza prof. Haldane ze stoicyzmem i dodaje, że wiedza, stosowana praktycznie, tylko się przyczynia do wzmagania niepewności w świecie; bo robotnik jest stale zagrożony bezrobociem, kapitalista inflacją, a obaj rozwojem środków technicznych wojny.

Bardziej idyllicznie zapatruje się na rolę nauki słynny biochemik ze Sztokholmu, laureat Nobla, Euler, który **spodziewa się, że metodami naukowemi będzie można „pewniej niż dotąd wynajdywać ludzi uzdolnionych do przewodzenia swoim narodem".** A gdy się losy poszczególnych narodów odda w ręce takich wielkich wodzów, wszystko ułoży się jaknajlepiej...

Słynny powieściopisarz-fantasta — Wells, mimo znanej swej książki prorokującej powszechną wojnę i ogólne zniszczenie całej Europy, **nie wierzy jednak w gruncie rzeczy w takie niebezpieczeństwo.** Przyznaje tylko, że wojny przyszłości prowadzić będą do dezorganizacji pod względem społecznym. Pociesza się atoli znaną swoją teorją, iż losy ludzkości wezmą w ręce... uczeni, zwłaszcza technicy i lotnicy.

A prof. włoski Costamagna uważa wojnę jako jeden z warunków ludzkiego życia. Ale nie powinna, jego zdaniem, Europa walczyć między sobą. Raczej należy zorganizować wspólny front, aby innym kontynentom narzucić swoją wolę. Inaczej Europa nie potrafi utrzymać swego poziomu życiowego — a czyż to nie nonsens, aby takiej np. **Liberji przyznawać te same prawa międzynarodowe, co Anglji lub Niemcom?**

Dwa motywy przewodnie przebijają z tej ankiety stosunkowo najwyraźniej: **jeden to niebezpieczeństwo wstrząsów socjalnych** i w związku z tem niebezpieczeństwo komunizmu, drugi zaś to majak współpracy niemiecko-włoskiej w kierunku **„nowego zorganizowania Europy".** Fakt, że mówią to przeważnie ludzie stojący na uboczu od polityki, jest bodajże tem charakterystyczniejszy.

Harcerstwo jest ruchem godnym poparcia

Odezwa ministra M. Kościałkowskiego

Minister spraw wewnętrznych Marjan Zyndram-Kościałkowski, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego, który odbędzie się w dniach 14 do 24 lipca rb. w Spale, wydał do społeczeństwa następującą odezwę:

„Jubileusz ćwierćwiekowej pracy Związku Harcerstwa Polskiego na niwie wychowania młodych pokoleń przypada w chwili ciężkiej żałoby narodowej.

Przestało bić najgorecej kochające Polskę, a w niej szczególnie nadchodzące pokolenia, serce Wodza. Wśród młodych pokoleń, szczególnie bliską sercu Komendanta była młodzież harcerska, czemu nie jednokrotnie dawał On wyraz, między innemi, w pamiętnym rozkazie do harcerek i harcerzy z okazji dziesięciolecia pracy harcerstwa.

Oto słowa rozkazu: „Już w latach niewoli przygotowywaliście się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tę prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zwycięsko zbrojną walkę o niepodległość poczęliście z całym entuzjazmem młodości zaprawiać swe ciała do trudów życia obozowego, ćwicząc się w rzemiośle wojennym, a dusze swe młode nastrajać na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu".

Harcerstwo polskie na przestrzeni ćwierćwiekowej swej zaszczytnej pracy dla Polski, było i jest „nastrojone na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu", czemu ustawicznie dawało wyraz, wysyłając tysiące harcerek i harcerzy tam wszędzie, gdzie — jak to stwierdził w swem przemówieniu, skierowanem do harcerzy, Komendant — „rola cięższa, gdzie trzeba na ochotnika iść, gdzie łatwo głowę położyć".

W ciężkiej dla Polski chwili harcerstwo święcić będzie swoje dwudziestopięciolecie w najważniejszy dla siebie sposób, bo zlotem w Spale, nad którym wysoki protektorat objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej, a który zgromadzi 20.000 harcerek i harcerzy z poza granic Państwa i skautów państw innych.

Na zlocie tym, który ma być potężną demonstracją „nadchodzącej Polski", zapadnie głębokie postanowienie w sercach tysięcy zgromadzonej na nim młodzieży, że z ideowej spuścizny przez Wodza pozostawionej nic nie uroni, że przez życie pilnie strzec jej będzie. Zlot ten będzie przejawem wielkiej czci, jaką żywi harcerstwo dla wielkiej postaci Wychowawcy narodu, jak również będzie demonstracją ćwierć wiekowego dorobku harcerstwa na polu wychowania młodych pokoleń w Polsce.

W związku z tem wzywamy wszystkich, którzy doceniają ważność w Polsce sprawy wychowania nowych pokoleń w duchu wielkiej ideologji Marszałka Józefa Piłsudskiego do czynnego poparcia zamierzeń komitetów wojewódzkich, współorganizujących zlot, przez wstępowanie na ich członków, oraz przyczynianie się do pomnożenia zasobów pieniężnych, umożliwiających wzięcie udziału w zlocie jak najliczniejszych szeregów niezamożnej młodzieży harcerskiej.

Harcerstwo jest ruchem godnym poparcia.

(—) **Marjan Zyndram Kościałkowski**
przewodniczący komitetu
organizacyjnego.

Bezrobocie w Polsce

WARSZAWA, 12.6. (PAT). Liczba bezrobotnych w dniu 8 bm. na terenie całego państwa wynosi według danych biur Pośrednictwa Pracy 405.813, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.059 osób.

Pierwsza egzekucja

EUROPEJCZYKA W INDJACH ANGIELSKICH

LONDYN, 12.6. Z Bombaju donoszą: W Rangoonie wykonano wyrok śmierci na pewnym europejczyku, który był skazany za morderstwo dokonane na tubylcu. Motywem zbrodni była zazdrość. Obrońcy skazanego wnosili prośby o ułaskawienie. Sprawa oparła się o radę królewską w Londynie, która jest najwyższą instancją sądową dla Imperjum Brytyjskiego. Ponieważ rada nie wyraziła zgody na ułaskawienie, wyrok wykonano. Należy nadmienić, że jest to pierwszy wypadek w bieżącem stuleciu skazania białego w Indjach na śmierć i wykonania wyroku.

11 tygodni

W MURACH FABRYKI

ŁÓDŹ, 12.6. (Tel.wł.). Strajk okupacyjny w fabryce A. Rubina został w dniu wczorajszym zakończony w jego dotychczasowej formie.

Stało się to zresztą nie na podstawie porozumienia między przemysłowcem a robotnikami, lecz **dzięki interwencji władz administracyjnych.**

Na polecenie starostwa przybył o godz. 3 rano do fabryki silny oddział policji Robotnikom okazano zarządzenie starostwa i **polecono opuścić lokale fabryki.** Robotnicy decyzji tej poddali się.

Opuścili fabrykę, ale strajk będą nadal kontynuowali i do pracy **nie zamierzają się stawić. Strajk w fabryce Rubina był najdłuższym strajkiem okupacyjnym w Polsce: przez 11 tygodni około 80 robotników nie opuszczało murów fabrycznych.**

Wciągu tego okresu czasu organizacje zawodowe wypłaciły im **5-krotnie drobne zasiłki strajkowe.**

Przyczyną strajku było **wydalenie przez fabrykanta delegatów oraz żądanie, by robotnicy obsługiwali po 6 warsztatów,** a nie, jak dotychczas, po **cztery.**

Zatrucie 150 lekarzy

Przed kilkoma dniami odbywał się w mieście Amiens doroczny zjazd lekarzy pikardyjskich.

Na kongres zjechało 200 lekarzy. Zasiedli oni dorocznym zwyczajem do bankietu w restauracji miejscowej.

Bawiono się wyśmienicie. Ale już w noc po owej uczcie większość biesiadników dostała 40 stopni gorączki i szalonych boleści. Nazajutrz było chorych 150 osób.

Sprawa przedstawia się dotychczas tajemniczo. Nie ulega wątpliwości że lekarze zostali zatruci. Zachorował również ciężko gospodarz restauracji który kosztował tylko podawane na stół potrawy.

Istnieje nawet przypuszczenie zamachu zbrodniczego na 200 lekarzy pikardyjskich.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga część powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

35)

—A jednak wolałbym nie uciekać się do przemocy — myślał przypominając sobie, że małe okienka pokoju wychodzą na ulicę i krzyk lub szamotanie się ofiary może dolecieć do uszu licznych jeszcze o tej porze przechodniów, między którymi nie trudno o znienawidzonego przez niego policmana.

Z tą myślą Ludwik podszedł do łóżka i usiadł na jego krawędzi. Anita jakby w przeczuciu tego, co ma niebawem nastąpić, spoglądała na podniesionego, dwuznacznie uśmiechniętego młodzieńca zalękłym wzrokiem, postanawiając równocześnie walczyć do ostatniego tchnienia w obronie własnej godności. Mimo to ludziła się jeszcze, że Blum, ten Ludwik Blum, jakim go znała dotąd, wytworny i posiadający wszelkie zewnętrzne cechy gentlemana, nie zdobędzie się na jakikolwiek grubszy nietakt względem niej, przedewszystkiem kobiety, a następnie córki potentata Childsa i zarazem narzeczonego Stefana Ronickiego.

Niestety, Blum był teraz już tylko samym sobą, pragnąc uniknąć niepożądanej ze zrozumiałych względów awantury jeszcze raz spróbował zagrać komedję.

— Miss — rzekł, przysuwając się bliżej do leżącej kobiety — przez całe życie, odkąd pamiętam, hołdowałem jedynie prawdzie, nie cierpiąc całą duszą fałszu i nikczemnej obłudy, ukrywanej pod płaszczem zdawkowych, idjotycznych konwenansów, czemu z zapałem oddaje się współczesna młodzież. Dlatego też nie weźmie mi pani za złe, że wyznam jej szczerze to wszystko, co dawno noszę ukryte głęboko na dnie serca: — Kocham panią, Anito!.. — Ostatnie dwa słowa wymówił w sposób, jakiego nie powstydziłby się najlepszy aktor.

Zapadła długa minuta ciążącej ciszy. Dziewczyna zaskoczona tak niespodziewanym zwrotem w zachowaniu Ludwika, nie mogła zdobyć się na żadną odpowiedź. Przed chwilą była przygotowaną, że Blum dla zaspokojenia swoich niskich, zwierzęcych instynktów wprost siłą rzuci się na nią, gdy tymczasem, przybierając pozę pełną powagi i dystyngcji, wyznaje jej swoją miłość.

Ale szybko uporządkowane myśli już w kilka sekund później przeniknęły chytrą, wyrafinowaną grę młodzieńca, który uważając się za gentlemana, jednocześnie stara się wykorzystać dla swoich niskich celów nieograniczoną wprost władzę, jaką posiada w tej chwili nad słabą, bezbronną kobietą.

Lecz mimo doznanej odrazy Anita, zdając sobie sprawę z grożącego jej niebezpieczeństwa, postanowiła grać na zwłokę.

— Panie Ludwiku, proszę mnie zostawić w spokoju — rzekła tonem usprawiedliwienia. — Jestem nadludzko wyczerpana strasznemi przejściami ostatnich dni... Pomówimy, gdy przyjdę trochę do siebie... Jestem panu wdzięczna... bardzo wdzięczna za wszystko, co pan dla mnie uczynił... — uśmiechnęła się blado, z dobrze udaną szczerością.

Ale ten właśnie uśmiech, który w sercu Ludwika miał rozbudzić współczucie dla udręczonej dziewczyny, jedynie spotęgował namiętną, palącą go żądzę. Uskarżanie się przyjął jako zwyczajne przyjęte w takich wypadkach drożenie się kobiety, które stoi w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do stawianego fizycznego oporu.

— Kocham cię, moja maleńka... — wyszeptał w odpowiedzi na blady uśmiech dziewczyny i, nagłym, silnym uściskiem opasał jej zgrabną kibić.

Szarpnęła się raz i drugi. Uścisk jednak nie słabnął, a potęgował się z każdą sekundą. Gorące, nabrzmiałe wargi Ludwika muskały jej skronie, nie mogąc w gwałtownych ruchach głowy natrafić na chłodne, pobladłe usta dziewczyny. Zalękła, oszalała z rozpaczy szarpnęła się jeszcze raz gwałtownie i z dławionych uściskiem piersi wydobył się przeraźliwy okrzyk.

Blum wzdrygnął się, nic tak bowiem nie peszy zbrodniarza, jak silny, nabrzmiały bólem krzyk ofiary.

Okrzyk ten jednak nie powtórzył się po raz drugi. Czucie, wrażenia, myśli — wszystko to, co Anita przeżywała w tej chwili, poczęło rwać się na strzępy i powoli rozpływać w tumanie zapomnienia.

Ludwik ze zwierzęcą chciwością wgryzał się w rozchylone w odlenin, wilgotne wargi dziewczyny.

(D. c. n.)

ROZKŁADAJĄCA SIĘ PARTJA BOLSZEWICKA

Zaciekła walka wśród przywódców sowieckich

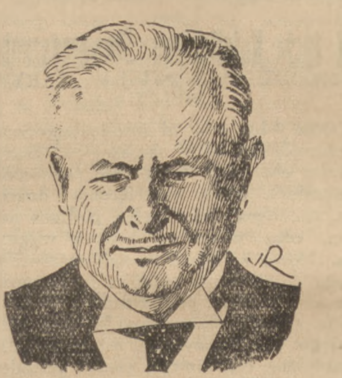
Przedziwne historje dzieją się na szczytach komunistycznej partji sowieckiej, rządzącej po dyktatorsku Rosją.

Poprostu przywódcy jej pożerają się wzajemnie.

Najpierw uchwałą władz partji położono na stół operacyjny i uśmiercono niedoszłego Napoleona czerwonej rewolucji, *komisarza wojny Trunzego.* Był to sprytny, choć mocno wschodni sposób zapobieżenia dyktaturze wojskowej w Sowietach.

Potem przyszła kolej *na gadatliwego komisarza wojny Trockiego.* Gdy nie pomogło zesłanie w głąb Azji, wypędzono poprostu go z „raju" proletarjackiego do „burżuazyjnej" Turcji. Zgnębieni represjami zwolennicy Trockiego, a między innymi znany w Polsce K. Radek, *ukorzyli się przed wschodzącą gwiazdą Stalina* i poczęli piać hymny na jego cześć.

Ale nie wszystkim to pomogło. Chytry a podejrzliwy gruzin, który *do mistrzostwa doprowadził wywiad wewnętrzny w Rosji*, szybko się połapał, że wielu b. zwolenników Trockiego nadal czyni podkopy pod jego władzę w Sowietach. To też, gdy w zeszłym roku w Leningradzie padł od kuli skrytobójczej jego zausznik Kirow, *Stalin energicznie rozprawił się z resztkami trockistów.* Poszli na wygnanie między innemi *Zinowjew i Kamieniew*, wybitni współtwórcy partji komunistycznej w Sowietach



JENUKIDZE,

Ostatnio Stalin rozprawił się ze swoim rodakiem *Jenukidze, b. kierownikiem sekretarjatu centralnego Komitetu wykonawczego ZSRR.* Była to nielada figura w Sowietach, to też *walka między Stalinem a Jenukidze poruszyła do głębi górę i doły partji komunistycznej.*

Z nadchodzących wiadomości z Moskwy widać, *że w obronie Jenukidze stanęli komisarz Ordżonikidze i Eljawa* a nawet utrzymuje się pogłoska, że komisarz wojny, *Woroszyłow.* Nie wiele to jednak pomogło Jenukidze. Wszechwładny Stalin zdołał jeszcze raz opanować partję komunistyczną a właściwie centralne placówki władzy w Sowietach *i rozprawił się z Jenukidze*, wykluczając go z partji i deportując do gubernji Irkuckiej.

Przy tej sposobności wyszło na jaw, *że nowomianowany sekretarz C.I.K-u, Akułow, również popadł w niełaskę.* Szybko odsunięto go od tych funkcyj, a jego obowiązki przejął b. szef sowieckiej awjacji cywilnej, wierny Stalinowi Unschlit.

Te poważne zmiany na wybitnych stanowiskach w Sowietach i na szczytach partji komunistycznej poprzedzone zostały przez *likwidację Towarzystwa starych bolszewików*, grupującego weteranów ruchu bolszewickiego i rewolucji sowieckiej. Czystka objęła także pracowników bibljoteki im. Lenina a przedewszystkiem wybitnego bolszewika, prof. Niewskiego.

Oto garść faktów, obrazujących przewrót w łonie partji komunistycznej w Sowietach a właściwie na jej szczytach. Jeśli do tego dodamy wiadomości *o masowych aresztowaniach wśród studentów i robotników w Moskwie* i innych miastach sowieckich, to w całej pełni zarysuje się nam osobliwe chwile w Rosji.

Okazuje się, że *Sowiety przechodzą bardzo poważny wstrząs*, a w komunistycznej partji *toczy się zażarta walka o władzę* i kierunek rządów. Wprawdzie do tej pory zwycięzcą jest Stalin, ale i pod jego stopami trzęsie się ziemia.

O co się toczy walka?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba przypomnąć, że dyktator Sowietów, Stalin, odpowiedzialny za losy Rosji, śmiało *wkroczył na drogę porozumień z państwami burżuazyjnemi*, aby zapewnić państwu sowieckiemu bezpieczeństwo przed spodziewanym najazdem japońsko - niemieckim. Jednocześnie rozpoczął *łagodniejszy kurs wobec oficerów i urzędników nienależących do partji komunistycznej, aby* pozyskać ich dla strony Rosji. Pozatem *rozpoczęto flirt z chłopami*, których synowie głównie wypełniają szeregi czerwonej armji. Wyraziło się to *w powstrzymywaniu kolektywizacji* oraz w obietnicy rewizji konstytucji sowieckiej. Chłopom przyrzeka się większe prawa polityczne — *wieś ma być zrównana pod tym względem z panującą klasą robotniczą.*

Naturalnie te „herezje" polityczne podyktowane strachem przed następstwami najazdu japońsko-niemieckiego, *wywołały wielki ferment w partji komunistycznej.* Starzy bolszewicy, wychowani na hasłach głoszących dyktaturę proletarjatu, *nie mogą się pogodzić z ustępstwami dla bezpartyjnych oficerów i urzędników* oraz dla chłopów. Nie brak zresztą i takich, którzy sądzą, że Stalin zbyt małe ustępstwa porobił, aby ich pozyskać dla bolszewizmu.

Oto ideowe powody zaciekłej walki w sowieckiej partji komunistycznej. Jeśli się do tego doda zawiści osobiste komisarzy, oskarżających się wzajemnie o zapędy burżuazyjne i rozwiązłe życie, to w całej pełni zarysuje się *obraz rozkładającej się partji bolszewickiej.*

W Rosji odbywa się w dość szybkim tempie *likwidacja ustroju komunistycznego.* Grzebany on jest rękami dyktatora Stalina, który całe życie Rosji, zarówno gospodarcze jak i polityczne, *nastawia na stronę państwa sowieckiego w obawie przed niebezpieczeństwem japońsko-niemieckiem.*

To też, *właściwie w Rosji realizuje się nie ustrój komunistyczny lecz kapitalizm państwowy.* Pod tym względem Sowiety nie wiele się różnią od Niemiec i innych dyktatorskich państw, gdzie *życie gospodarcze podporządkowuje się państwu* a właściwie armji, przygotowującej się do wojny.

Warto, aby Polska, położona wśród dwu kolosów militarnych, nastawionych całkowicie na wojnę — mniejsza czy ofensywną czy obronną — zwróciła na tę ewolucję Niemiec i Rosji uwagę.

Z. K.

Mistrz masoński

W OBOZIE KONCENTRACYJNYM

W związku z zamknięciem przez rząd niemiecki kilku lóż masońskich, zesłano do jednego z obozów koncentracyjnych dr. Bordessa „mistrza tronu" jednej z najstarszych lóż europejskich, „Pod trzema globami". Żona jego również została zesłana.

W sprawie tej jedno jest charakterystyczne: oto dr. Bordess i jego loża reprezentowała w masonerji niemieckiej ten kierunek, który przekonawszy się o kruchości reżymu demokratyczno - liberalnego pośpieszył wbrew swej ideologji godzić się z Hitlerem. Loża „Pod trzema globami" była — wedle „Neues Wiener Journal" — ośrodkiem hitlerowskich neofitów.

Obniżanie się poziomu

szkolnictwa powszechnego

Od pewnego czasu przeżywamy okres **stałego obniżania się poziomu szkolnictwa powszechnego i to w stopniu tak znacznym, iż nie może wydać się przesądnem twierdzenie, że stoimy wobec klęski zagrażającej podstawom oświaty i kultury całego społeczeństwa.** Na wytworzoną w szkolnictwie sytuację wiele złożyło się przyczyn. Jedną z najważniejszych z której wypływa szereg dalszych spraw **jest budżet oświaty, zupełnie nie przystosowany do stale narastających potrzeb szkolnictwa.**

Mimo wzmożonego przyrostu dzieci w wieku szkolnym, budżet oświaty ulega stałemu obniżaniu i podczas gdy **w roku szkolnym 1929-30 wynosił 462.688.052 zł., na rok szk. 1935-36 preliminowano zaledwie kwotę 311.500 tys. zł. (293.500.000 + 18.000.000 zł. danina szkolna)**, co w porównaniu z r. szk. 1929-30 wykazuje spadek 151.188.052 zł. Z braku miejsca nie możemy poddać bardziej szczegółowej analizie preliminarza budżetowego, należy jednak podkreślić, że **utrzymanie budżetu jedynie w dotychczasowej wysokości musi spowodować załamanie się ustroju szkolnictwa**, gdy z natury rzeczy uniemożliwi w pierwszym rzędzie zwiększenie liczby etatów nauczycielskich, co jest niezbędnym warunkiem utrzymania szkoły na należytym poziomie.

Wypada tu zaznaczyć, że **w bieżącym roku szkolnym kiedy liczba dzieci szkolnych wynosi około $5^1/_2$ miljonów mamy o 4000 etatów nauczycielskich mniej, niż w r. szk. 1930-31, kiedy liczba dzieci wynosiła 3.800.000.** Konsekwencją takiego stanu rzeczy będzie nietylko dalsze obniżanie się poziomu szkolnictwa powszechnego, lecz również możliwość załamania się powszechności nauczania. Niemniej ważną przyczyną obniżania się poziomu szkoły powszechnej jest **szereg zarządzeń, zmierzających w kierunku redukcji wydatków przedewszystkiem kosztem poziomu szkoły.**

O fakcie wzmożonego przyrostu dzieci w wieku szkolnym wiedziano już przed kilku laty, **nie opracowano jednak żadnego planu działania.**

W wydanej przed kilku laty przez Ministerstwo WR i OP książce M. Fulskiego pt. **„Potrzeby szkolnictwa polskiego w okresie wzmożonego przyrostu dzieci"** — przypuszcza autor, że zrównanie ilości uczniów z ilością dzieci w wieku szkolnym przebywających poza szkołą nastąpi w roku szk. 1932-33, tymczasem liczba dzieci przebywających poza szkołą wynosi w danej chwili około miljona.

Jeżeli to uwzględnimy, szereg niekorzystnych warunków, w jakich nabywa się praca w szkole (brak podręczników i pomocy szkolnych, przeładowanie klas, częstokroć nieodpowiednie pomieszczenie), przytem dotkliwy brak budynków szkolnych, a przedewszystkiem etatów nauczycielskich, których w danej chwili potrzeba przynajmniej 18.000 — stanie się rzeczą jasną, że **hasło wychowania** społeczno - obywatelskiego poprzez szkołę, oraz — przewidziana w statucie jednolitość szkoły — staną się fikcją.

Czynnik społeczny

W FUNDUSZU PRACY

Rozporządzenie Rady ministrów z dnia 29 marca r.b., nadając statut Funduszowi Pracy, przewiduje powołanie rad wojewódzkich przy wojewódzkich biurach Funduszu Pracy. Rady zostaną utworzone w najbliższym czasie i reprezentować będą czynnik społeczny.

W skład rad wojewódzkich Funduszu Pracy — poza wojewodą, jako przewodniczącym i wicewojewodą, jako wiceprzewodniczącym — wejdą: **przedstawiciele samorządu terytorjalnego**, t. j. wydziałów powiatowych i miast wydzielonych, reprezentanci poszczególnych gałęzi samorządu gospodarczego, przedstawiciele zrzeszeń i związków zawodowych pracowników umysłowych i robotników, wreszcie delegaci pracodawców oraz instytucyj społecznych, zajmujących się zagadnieniami społeczno i gospodarczemi.

Rady wojewódzkie, dzielić się będą na poszczególne komisje, których celem **będzie przepracowanie określonych zagadnień, związanych z działalnością Funduszu Pracy.**

Do zakresu działania wojewódzkiej rady Funduszu Pracy należy uchwalanie wytycznych działalności Funduszu Pracy na terenie województwa, rozpatrywanie sprawozdań o gospodarce Funduszu Pracy i wreszcie **współdziałanie z wojewódzkiemi biurami Funduszu Pracy** w zakresie pomocy bezrobotnym i ofiarności publicznej na rzecz walki z bezrobociem.

Należy sądzić, że rady wojewódzkie, składające się z przedstawicieli wszystkich warstw społecznych, a więc z osób znających najlepiej potrzeby danego województwa w dużym stopniu ułatwią działalność Funduszu Pracy i stanowić będą krok naprzód w dziedzinie racjonalnie zorganizowanej walki z bezrobociem

UWAGI

Maturzystki

O ile wśród chłopców radość spowodu ukończenia egzaminów maturalnych wyraża się z pełną powściągliwości rezerwą, to *w środowisku dziewcząt zadowolenie wybucha kaskadą śmiechu i pieśnią chóralną.*

Gdy wybiegają rozśpiewaną gromadką, pierwsza myśl, którą ten obrazek rodzi u obserwatora jest: *„cóż to jeszcze za dzieci miłe beztroskie trzpioty“.*

Jakiеż jest pierwsze wrażenie z chwilą wyzwolenia?

— Radośnie, tak jakoś lekko i równocześnie żal. Szkoda nam szkoły, do której przywiązałyśmy się, szkoła tych lat bez wielkich trosk i odpowiedzialności, lecz ponad wszystkiem góruje ciekawość. *Co też to jutro przyniesie, czy los nie pokrzyżuje planów, oddawna już zkreślonych* omawianych wielokrotnie wśród koleżanek. Wogóle jak się ułoży to życie bez usystematyzowanych godzin zajęć, bez zobowiązań na krótką metę, zespolonych tak ściśle ze szkołą.

— Żakowałyśmy się wciągu ostatnich miesięcy: urągając maturze, lecz dziś przyznajemy, że ma ona dużą wartość. Te parę miesięcy dały nam może więcej niż ubiegłe parę lat. Zmusiły do myślenia, do pogłębienia zagadnień wówczas traktowanych po łebkach, a *sam egzamin wcale nie taki straszny,* chociaż dobrze, że jest już poza nami.

— Bezpośrednie plany? *Pochować pod klucz wszystkie książki ,wyspać się do syta, a potem wyjechać.* Wyjechać jaknajdalej, przynajmniej na wieś.

Natychmiast zawiązują koło b. wychowanek szkoły, zadaniem jego będzie *wzajemna pomoc w dalszych kolejach losu i pomoc młodszym koleżankom.* Dalsze projekty cechuje różnorodność. Z wyższych studjów rezygnują tylko te dziewczynki, które warunki materjalne zmuszają do natychmiastowego zarobkowania.

W formułowaniu swych zamierzeń ujawniają indywidualność. *Niektóre plany są ogólnikowe, mgliste, inne znów konkretne, obliczone na dalszą przyszłość, solidne.*

— Idę na chemję. W tym kierunku ma zdecydowane zamiłowanie i zdolności. To widać rodzinne *bo i brat mój poszedł na chemję,* mamy zamiar założyć potem do spółki laboratorjum. — Jakie? Zobaczymy co wówczs będzie najaktualniejsze.

— Ja na bakterjologję (ale bez brata, dość będzie jednego bakterjologa w rodzinie). Marzeniem mojem są studja gdzieś zagranicą przy nowych wynalazkach. Uważam, że ta specjalność może pochłonąć i wypełnić życie po brzegi.

— Obce kraje ich obyczaj, krajobraz historja gleby i kultury to mnie interesuje naprawdę. *A więc uniwersytet, specjalność geografja.* Podróże pociągają mnie. Brak środków? Zapewne to utrudnia realizację, ale nie uniemożliwia. Chcieć to móc to jest moje hasło.

— Praca społeczna, świetlica dla dzieci, wychowywanie zaniedbanych a nieraz przez naturę hojnie obdarzonych. Jeszcze nie wiem, gdzie się zapisze, ale zawsze z tym celem przed oczyma.

— Adwokatura to moje powołanie!

— Ona już dziś wszystkich przegada. — pada uwaga na marginesie.

— Słusznie, dar słowa, przytomność umysłu i szybkość orjentacji to *też pewna iskra talentu* i niemam zamiaru go marnować.

Pedagogika ma swe dość liczne nawet zwolenniczki. A więc humanistyka, z perspektywą karjery nauczycielskiej. Filologja klasyczna, lub romanistyka. Języki obce z zastosowaniem w handlu. Wyższa Szkoła Handlowa i praca w spółdzielczości. Medycyna — specjalizacja choroby dziecięce, pedjatrja, jako najwdzięczniejsze pole pracy dla kobiety. Szkoła Gospodarstwa Domowego, przetwórczość w najszerszem zakresie.

Drobna, wątła blondyneczka za wszelką cenę chce latać. Los pilotki wydaje się jej szczytem marzeń. Sukcesy Amy Johnson, Helene Boucher i licznych Amerykanek oczarowały romantyczną wyobraźnię. Niepoprawna marzycielka nie wie, że do pilotażu skrzydlata dusza nie wystarcza. Trzeba przedewszystkiem silnych płuc i serca, elastycznych mięśni, niezawodnego wzroku i zmysłu równowagi.

Nie rozwiewajmy złudzeń w tym uroczystym dniu, życie samo zainscenizuje zimny, trzeźwiący tusz.

A miłość i małżeństwo czy zmieszczą się w tej mapie projektów?

— Nie zastanawiamy się nad tą sprawą. Przyjdzie to dobrze, a jeśli nas ominie to niema powodu do rozpaczy. Zresztą dziś praca naukowa i zarobkowa muszą iść w parze z małżeństwem. To wina czasów. Nie jest to nasze wyłącznie zdanie, lecz i chłopców.

Ile w tych projektach jest jeszcze wpływu literatury, a ile istotnego powołania dziś osądzić trudno. Są i w obecnych czasach jednostki, które z całą prostotą i szczerością powiadają:

— Chciałabym wyjść zamąż, mieć kilkoro dzieci, własny, miły przytulny dobrze zorganizowany dom. To mi wystarczy, pracę tam można podnieść do poziomu zainteresowań własnych i znaleźć pełne zadowolenie.

Z UŚMIECHEM.

Rząd angielski

Po Mac Donaldzie Baldwin rządów ma ster
Stało się cicho to gładko, dostojnie
Anglicy tworzą wśród narodów kastę
W zdrowy rozsądek obdarzoną hojnie.
I ład i wolność chodzą sobie w parze.
Zaiste, szczęśliw to naród — wyspiarze

Hasła są różne, jak komu wygodniej
I nikt stąd nie jest aż antypaństwowy
W odmiennem zdaniu rząd nie widzi zbrodni
Bo jest dość silny, aby być gotowy
Do ustępstw wobec przeciwnika żądań.
Patrzcie, jak Albion, wspaniale wygląda

Z kartą wolności mocarstwa potęga.
Jaka potęga! Najprawdziwsza w świecie.
Co do najdalszych ziem na globie sięga
I kogo zechce z narodów, to zmiecie.
A jednak nikt się w Anglji nie ośmieli
Zmniejszać swobody współobywateli.

Ko—Stek.

Przed Swiętem Morza

W DĄBROWIE

Z uwagi na to, iż na organizacyjnem zebraniu komitetu obchodu Święta morza w Dąbrowie powołano tylko komitet wykonawczy, onegdaj, na drugiem zebraniu, dokonano wyboru przewodniczących poszczególnych sekcyj. Przewodniczącym sekcji propagandowo - wycieczkowej został prof. Piotrowski, sekretarzem inż. Fench. Sekcji imprez inż. Kunda, sekretarzem p. Pędzich, finansowej dr. Niepielski, sekretarzem p. Około-Bułakowa, pochodowej p. Kaliszek, sekretarzem p. Gonera.

W poniedziałek, dn. 17 bm. odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego łącznie z przewodniczącymi wszystkich sekcyj celem ostatecznego ustalenia programu obchodu Święto morza, które w r. bieżącym rozpocznie się dn. 29 bm.

——xx——

Z życia Katolickiego Stowarzyszenia

MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W STARYM SIELCU

Dnia 9 bm. oddział katolickiego Stowarzyszenia młodzieży męskiej w Starym Sielcu obchodził uroczystość poświęcenia sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Wł. Mach, podczas mszy św., oraz podniosłe kazanie wygłosił ks. Drożdż z Pogoni. Po nabożeństwie odbyło się wbijanie gwoździ i wpisywanie do złotej księgi, poprzedzone przemówieniem patrona okręgowego ks. J. Brodzińskiego. W uroczystości tej brały udział pokrewne organizacje, szkoła zawodowa żeńska, szkoła rzemiosł im. ks. Raczyńskiego ze sztandarami oraz liczna rzesza parafjan. Wieczorem w sali Domu ludowego odbyła się uroczysta akademja zakończona odegraniem dwu aktowej sztuki p.t. „Sieroce Wiano“. Trafny wybór sztuki i ładna gra młodych artystów-amatorów spotkały się z uznaniem zgromadzonej publiczności, która obdarzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami.

——xx——

× **W PAŃSTW. GIMNAZJUM IM. BOLESŁAWA PRUSA** zdają egzamin wstępny do klasy I gimnazjum uczniowie nast. szkół miejscowych: szkoły ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem, nr. 3, 6, 7, 9, 13, 18 i 22. Pozatem w wymienionem gimnazjum, zdają uczniowie z miejscowości: Będzin, Grodziec, Porąbka, Klimontów, Łazy, Niemce, Maczki i Czeladź.

× **ZATWIERDZENIE WYBORÓW PRZEŁOŻONEGO GMINY.** Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło, że radni miejscy nie są uprawnieni do wnoszenia odwołania od decyzji władzy nadzorczej, którą zatwierdzono wybór przełożonego lub zastępcy przełożonego gminy. Odwołanie bowiem przeciw decyzji w sprawie zatwierdzenia wyborów burmistrza przysługuje jedynie w wypadku odmownej decyzji władzy zatwierdzającej wybory. Zresztą, do wniesienia takiego odwołania nie są również uprawnieni radni miejscy.

× **SKARGI ROBOTNIKÓW MIĘSNYCH** Jak w swoim czasie donosiliśmy, robotnicy branży mięsnej w Sosnowcu zwrócili się w swoim czasie do Inspektoratu pracy o interwencję w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Konferencja w tej sprawie została wyznaczona na dzień 18 bm. Tymczasem w tych dniach robotnicy zwrócili się ze skargą do inspektora pracy, że są szykanowani przez rzeźników. W związku z tem wczoraj odbyła się konferencja pod przewodnictwem inż. Zwolińskiego, na której przedstawiciele rzeźników zobowiązali się do poprawnego zachowywania się wobec robotników.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

13 Czwartek

Dziś Antoniego
Jutro Bazylego
Wschód słońca 3 m. 32.
Zachód „ 19 m. 55.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: „Na dnie oceanu.
PALACE: „Symfonja serc“.
EDEN: „Zmiana serc“

——xx——

Dr. A. Piwowar

USUNIĘTY Z BB.

Rada powiatowa BBWR. powiatu Będzińskiego w Sosnowcu wydała następujący komunikat:

Prezydjum rady powiatowej BBWR. pow. Będzińskiego komunikuje, że p. dr. Adam Piwowar został skreślony z listy członków Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem i klubu radnych BBWR. w Dąbrowie.

Wobec powyższego za wszelkie poczynania dr. Adama Piwowara o charakterze politycznym i społecznym Bezpartyjny Blok nie ponosi żadnej odpowiedzialności.

Komunikat ten wywołał w Zagłębiu duże wrażenie.

——xx——

× **POŚWIĘCENIE PÓL W CZELADZI.** Dziś, rano po mszy św. z kościoła czeladzkiego wyruszy procesja z księdzem, który zwyczajem dorocznym dokona poświęcenia pól.

× **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU** zawiadamia, że w dniu dzisiejszym o godz. 16 w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie, na którem odczytany będzie referat p. Izy Mandukowej „Do czego dążymy“ i sprawozdanie z wystawy „Len w każdym domu“. Członkinie proszone są o liczne przybycie.

× **PODZIĘKOWANIE.** Komitet organizacyjny przedstawienia „Śpiąca królewna“ Or-Ota dla dzieci chorych na gruźlicę składa tą drogą WP. Marji Cichoniowej serdeczne podziękowanie za bezinteresowne wystawienie tańca — Krakowiaka.

× **MAGAZYNIER NIE JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM.** Sąd Najwyższy orzekł, że nadzór nad magazynem nie nadaje osobie, wykonywującej te czynności, charakteru pracownika umysłowego, chociażby osoba ta nie pracowała fizycznie przy wnoszeniu i wydawaniu rzeczy, a czynił to przydzielony jej do pomocy robotnik.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś w czwartek dnia 13 b.m. o godz. 20.30 teatr miejski w Sosnowcu gra doskonałą komedję Stefana Kiedrzyńskiego p.t. „KOBIETA I TYRAN“ po cenach najniższych: cały parter 95 gr., amfiteatr i galerja 25 gr.

Piątek dnia 14 b.m. o godz. 20.30 „REKRUCI“ po cenach najniższych. Parter 95 gr., amfiteatr i galerja 25 gr. Przedsprzedaż biletów w firmie p. W. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

——xx——

Akademja żałobna

W BĘDZINIE

W dniu 16 bm. zostanie urządzona przez świetliczan pow. Będzińskiego akademja żałobna w gimnazjum Zgromadzenia kupców w Będzinie. Początek akademji o godz. 15.

Program akademji przedstawia się następująco: otwarcie akademji — p. starosta J. Boxa, Hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła“ — wykona zespół orkiestry dętej z Żychcic przy współudziale śpiewem (unisono), wszystkich świetliczan referat p. naczelnika K. Nawrockiego; pieśni legjonowe w wykonaniu zespołów chóralnych wszystkich świetlic i Uniwersytetu powszechnego w Czeladzi; „Piłsudski“ — K. Wierzyńskiego — deklamacja, wypowie p. Sobociński ze świetlicy Gołonóg-Tworzeń; pieśni żałobne: Hymn pogrzebowy i Sędzio Wieczny — Moniuszki w wykonaniu męskiego chóru „Hejnał“ świetlicy niweckiej; Niosącemu brzemię... K. Iłłakowiczówny — deklamacja, wypowie p. Wróblewska ze świetlicy Gołonóg-Dziewiąty; Pierwsza Brygada — słowa odśpiewa p. Centkowski (tenor) przy akompanjamencie (moimorando) wszystkich zespołów chóralnych.

Przyjazd na akademję tramwajami bezpłatnie od godz. 9—13.

——xx——

× **ROZPOCZĘCIE ROBÓT KANALIZACYJNYCH W BĘDZINIE.** Onegdaj rozpoczęła się trzecia serja robót kanalizacyjnych w Będzinie, przy których znalazło narazie zatrudnienie 60 bezrobotnych. Praca przy rozbudowie sieci kanalizacyjnej potrwa do października i przy robotach tych będzie można zatrudnić około 150 bezrobotnych.

× **ABITURJENCI SZKOŁY HANDLOWEJ MĘSKIEJ T. PŁOCKIEGO.** Dnia 11 bm. na egzaminach odbytych pod przewodnictwem delegata Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, ukończyli 4-klasową szkołę handlową: Dziedzic Józef, Dziubek Jan, Imieła Marjan, Kaczor Stanisław, Narruś Bolesław, Marcinkowski Alfred, Morel Jan, Oracz Stanisław, Panczenko Eugenjusz, Pietzuch Wilhelm, Szmigielski Zygmunt. 3-klasową szkołę handlową ukończyli: Brodziński Edward, Cieślelski Raimund i Wyderko Zdzisław.

LEKKOMYŚLNOŚĆ RZUCHOWSKIEGO I TUPET WIECZORKA

PROCES O NADUZYCIA BANKU ZAGŁĘBIA MA SIĘ KU KONCOWI

Proces w sprawie nadużyć popełnionych w Banku Zagłębia przez **Rzuchowskiego i Wieczorka** dobiega końca.

Wczoraj sąd zbadał dodatkowo kilku jeszcze świadków. Pierwszy zeznawał w charakterze biegłego, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, p. **Stefan Jarmutowski**, który udzielił sądowi wyczerpujących danych odnośnie wysokości udzielanych przez bank kredytów. Co do rezerwy kredytowej, którą powinny banki przechowywać, nie ustalono dotychczas stałej normy. Zdaniem jednak biegłego „pogotowie“ kasowe powinno wynosić 30 proc. ogólnych wkładów.

Następnie tenże dyr. Jarmutowski zeznawał jako świadek. Oświadczył on, że osk. Wieczorek od kilku lat **był w kontakcie z bankiem**, który udzielał mu zarówno kredytu wekslowego, jak również budowlanego, dochodzącego do 120 tysięcy złotych. Obecnie osk. **Wieczorek winien jest bankowi 74 tysiace złotych.**

Następnie zeznawał p. **Artur Michael.** Świadek ten zeznał, że kiedy ujawniono pobieranie przez niektórych członków zarządu i rady **nadmiernych kredytów** (rekord podówczas zdobył Wieczorek), zaczęto nalegać na Wieczorka, ażeby dał zabezpieczenie. I wówczas to do świadka zgłosił się Wieczorek i zaproponował mu, **ażeby bank przyjął na siebie wszystkie jego zobowiązania**, wzamian za co chciał bankowi przepisać **swe domy przy ul. Kaliskiej.** Na tran zakcję tę świadek sie nie zgodził, gdyż — jak się okazało — **obciążenie tych nieruchomości o wiele przekraczało ich wartość.** Co zaś do udzielenia przez osk. Wieczorka zabezpieczenia na jego cegielni, to nie przedstawiało ono dla banku większej wartości choćby z tego względu, że teren budowlany (doły i wyrwy) **trudno było szacować.** Również jako przedsiębiorstwo **cegielnia nie dawała bankowi żadnych korzyści**, gdyż **eksploatacja jej była oddana f. Feligan Wieczorek sp. z o. o., a więc przeszła w ręce osób trzecich.**

Dalej świadek zeznał, że kiedy chodzi o osobę osk. Rzuchowskiego, **nie czynił on bankowi specjalnych trudności i stawiał się na każde jego żądanie.** Celem umorzenia długu Dzierżawskiego, za który przyjął odpowiedzialność osk. Rzuchowski, rada poleciła mu, by nabył majątek Dzierżawskiego „Ostrzeszów“ w Poznańskim. Dopiero po nabyciu majątku przez Rzuchowskiego, „Ostrzeszów“ skolei przeszedł na własność banku. Majątku jednak (same prawie piaski) nikt nie chciał kupić. Do kupna majątku ziemskiego „Gidle“ w Radomskim, nie doszło, gdyż Rzuchowski stawiał za wysokie warunki.

O lekkomyślności i łatwowierności osk. Rzuchowskiego świadczy tranzakcja, którą zawarł on z **niejakim Mittelmanem.** Mittelman, zaproponował kiedyś Rzuchowskiemu, **aby kupił od niego las.** Rzuchowski na propozycję przystał i **las kupił telefonicznie.** Jak się później okazało **las ten był bez drzew**, rosło tam jedynie kilka krzaczków. W miejscu tem miało powstać letnisko i nawet **bank wyasygnował na ten cel pewną sumę**, projekt ten jednakże nie doszedł do skutku.

Po wykryciu nadużyć do banku zaczęli zgłaszać się licznie „wkładcy“, domagając się zwrotu pieniędzy. Kiedy dowiedzieli się, że pieniędzy niema — **powstała panika.** Wówczas to niektórzy członkowie zarządu i rady widząc, że bankowi grozi katastrofa, zaczęli ratować siebie, nie troszcząc się o innych. Nie wszyscy jednak ludzie wiedzieli o grożącej bankowi katastrofie. Do banku wciągano przez jakiś jeszcze czas „naiwnych“, którzy nie zdając sobie sprawy z rozpaczliwej sytuacji, w jakiej znajdował się podówczas bank, **wpłacali do kasy po 5, 10 a nawet 20 tysięcy złotych, jak miało to miejsce w Kieleckiem z jednym obywatelem.** Pieniędzmi temi spłacano innych, którzy **za głośno awanturowali się.** Liczono bowiem na to, że uda sie jakoś bankowi wyjść cało z opresji.

Pozatem wspomniał świadek, że członkowie zarządu i rady **pobierali z banku gratyfikacje.** Gratyfikacje tak szybko brano, że zanim świadek objął swe stanowisko, **były one już zaksięgowane na poszczególnych kontach członków. Wynagrodzenia nie wziął jedynie osk. Jagiełłowicz.**

Pomimo, że dobrze wiedziano o nadmiernych kredytach pobieranych przez niektórych członków zarządu i rady, w maju 1931 roku, **a wiec na kilka zaledwie miesięcy przed wykryciem nadużyć**, osk. Rzuchowskiemu owacyjnie dziękowano za jego działalność i dobre prowadzenie interesów. Po wykryciu nadużyć, kiedy osk. Wieczorkowi zaproponowano, ażeby wystąpił z zarządu, Wieczorek ani chciał słyszeć o tem, uważając propozycję tę za obrazę. Rezultat jest taki **że należność „wkładców“ wynosi dzisiaj około 600 tysięcy złotych.** Na zakończenie świadek dodał, że w jakiś czas po wykryciu nadużyć **zdarzały się wypadki nabywania książeczek „wkładców“ za 60 proc. ich wartości.**

Jako ostatni świadek zeznawała p. **Nawrocka.** Opowiedziała ona sądowi, że kiedy zgłosiła się wieczorem do banku do Rzuchowskiego z prośbą o zwrot pieniędzy, **Rzuchowski pokazał jej cały stos weksli**, wykazów hipotecznych i t. p. i powiedział: — „Pieniędzy nie mam! Niech pani **jednakże** na pokrycie swej należności **wybierze** sobie z tego, co chce!“

Po przesłuchaniu świadków **sąd rozprawę przerwał do dnia dzisiejszego**, celem zarządzenia **na cegielni osk. Wieczorka powtórnej wizji lokalnej.** W wizji tej wezmą udział: **delegowany** przez sąd sędzia Polak, rzeczoznawcy: inż. **Włodzimierz Kwapiszewski z Saturna, mec. Tadeusz Rudzki, oraz osk. Wieczorek.** Biegli rzeczoznawcy mają ocenić wartość cegielni, jako objektu przemysłowego i jako terenu budowlanego.

W dniu dzisiejszym, sąd, po **orzeczeniu** biegłych buchalterów, przystąpi do przesłuchania tychże.

Kolonje letnie

DLA DZIATWY NAJBIEDNIEJSZEJ

Wzorem lat ubiegłych, Magistrat Dąbrowy urządza i w roku bieżącym kolonje letnie dla dziatwy najbiedniejszej. Dzieci, potrzebujących zmiany powietrza i lepszego odżywienia, jest w Dąbrowie bardzo dużo, jednakże brak funduszy uniemożliwia zaspokojenie potrzeb w tym zakresie.

W roku bieżącym wyjedzie z Dąbrowy na kolonje letnie 250 dzieci, w tem około 80 dzieci na koszt Ubezpieczalni społecznej. Kolonja urządzona będzie w Suchej, gdzie pod opieką instruktora p. Stankiewicza dziatwa spędzi 1 miesiąc. Wyjazd na kolonje nastąpi dn. 24 bm.

Pozatem dla 400 przeszło dzieci będą urządzone na miejscu półkolonje, czem zajmie się jedna z miejscowych organizacyj.

Regulamin i wybór komisyj

w Radzie miejskiej w Będzinie

Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie **zasypano prezydjum lawiną wszelkiego rodzaju wniosków**, wśród których było sporo **o charakterze wybitnie demagogicznym**, obliczonych na zdobycie popularności ulicy, to też odczytywanie tych wniosków wytworzyło ogólne podniecenie, dzięki jednak taktowi przewodniczącego, uniknięto scysyj i niepożądanych zajść.

Po przystąpieniu do właściwych obrad, **omawiano sprawę regulaminu Rady miejskiej** i postanowiono zastosować regulamin wzorowy, opracowany przez Związek miast polskich, po wprowadzeniu pewnych modyfikacyj, niezbędnych do potrzeb miejscowych.

Przy omawianiu sprawy preliminarza budżetowego postanowiono, aby **preliminarz, po rozpatrzeniu go przez Magistrat, odrazu przesłać do Rady miejskiej**, a nie do komisji finansowo-budżetowej, a to **z uwagi na konieczność najszybszego załatwienia tej sprawy.**

Do Rady wojewódzkiej wybrano na przedstawiciela Będzina p. prezydenta Izydorczyka.

Do komisji finansowo - budżetowej weszli pp.: **S. Weinzieher, Stróżyk, Mazek, Kosibowiczowa, Wacławik i Zylberszac.**

Do komisji spraw ogólnych pp.: **Bluszcz, Prażak, Szajnowa, Kosibowiczowa, Klajman i M. Hampel.**

Zakończono obrady załatwieniem szeregu wniosków, które przekazano Magistratowi.

Sześć godzin do Kielc

Fatalnie sporządzony rozkład jazdy

Słusznie powiedział poeta, że **„dziwnie się plecie na tym Bożym świecie“.**

Z dziedziny tych dziwnych rzeczy weźmy choćby **rozkład jazdy pociągów.**

Dawniej rozkład jazdy układało kilku pracowników kolejowych i jakoś się jeździło. Teraz robi się wszystko z namaszczeniem i **kwestja rozkładu jazdy pociągów urasta do pierwszorzędnego zagadnienia.**

Przed ustaleniem nowego rozkładu zapisuje się **olbrzymie stosy papieru**, jak również urządza się specjalne konferencje, z udziałem t. zw. **„czynników“ świata handlowego**, przemysłowego, szkolnego, społecznego, a rezultat tego wszystkiego jest taki, że coraz lepsze udogodnienia wprowadza się dla pociągów pospiesznych, posiadających lwią część podróżnych **z bezpłatnemi biletami**, natomiast przeciętny obywatel, jeżdżący pociągiem zwyczajnym, ma coraz gorsze warunki podróżowania. Np. bardzo łatwo, szybko i wygodnie można się dostać **do Krynicy, Zakopanego** czy innej modnej miejscowości, natomiast **mieszkaniec Zagłębia ma niełada trudności z dostaniem się choćby do Kielc**, siedziby urzędu wojewódzkiego i Izby skarbowej.

W obecnym rozkładzie jazdy istnieje tylko jeden pociąg bezpośredni z Katowic do Kielc, ponieważ jednak **kursuje on w godzinach popołudniowych**, nikt z niego nie korzysta.

Inne pociągi są tak dowcipnie rozłożone, że w nocy np. **wychodzi z Sosnowca pociąg do Kielc o godz. 1.20**, a przyjeżdża na miejsce **po godz. 7 rano**, gdyż w Strzemieszycach **podróżni muszą czekać na połączenie przeszło 2 godziny.** W **rezultacie na przebycie 160 klm. potrzeba 6 godzin**, gdy normalnie przestrzeń tę przebywa pociąg wciągu 2 i pół godzin.

Czy można się dziwić, że w tych warunkach **frekwencja na kolejach spada**, a narzekania rosną, gdy taki Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie nie posiadają połączenia, umożliwiającego **wyjazd i powrót jednego dnia z** Kielc i gdy inne połączenia są jeszcze gorsze.

Tak w rzeczywistości wygląda na kolejach naszych troska o podróżnego.

Dwie konferencje

W INSPEKTORACIE PRACY

Dn. 14 bm. t.j. w nadchodzący piątek odbędą się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu dwie konferencje w sprawach robotniczych.

Pierwsza konferencja odbędzie się z przedstawicielami zarządu Tow. „Solvay“ w sprawie zamierzonej obniżki płac robotniczych, przez przeszeregowanie ich z wyższej kategorji płac A do niższej B.

Przedmiotem drugiej konferencji będzie sprawa zawarcia nowej umowy zbiorowej, regulującej warunki płacy i pracy robotników wapienników „Eltes“ w Będzinie.

—xx—

Uporządkowanie ul. 3 Maja

W DĄBROWIE

Skutkiem zatargu, wynikłego na tle odstąpienia miastu terenu przydrożnego, potrzebnego **do regulacji ulicy 3 Maja w Dąbrowie**, górny odcinek tej arterji, od skrzyżowania ulicy Dąbrowskiego do ul. Górniczej, był zupełnie zaniedbany i ulica na tym odcinku przedstawiała pasmo dziur i wyboi, uniemożliwiających ruch kołowy.

Stan ten trwał kilka lat, obecnie jednak udało się Magistratowi zatarg pomyślnie zlikwidować i w związku z tem przystąpiono do uporządkowania górnego odcinka ulicy, długości 260 mtr., który z uwagi na spadek będzie wybrukowany nie kostką, jak pozostała część ulicy, lecz półbruczkiem, a chodniki rozszerzone do linji regulacyjnej, dzięki czemu cała ulica otrzyma należyty wygląd.

—xx—

× **ZE SZKOŁY ZAWODOWEJ.** Dyrekcja państwowej średniej szkoły zawodowej żeńskiej w Sosnowcu, ul. Karpacka 2 zawiadamia, że walne zebranie sprawozdawcze Koła opieki rodzicielskiej odbędzie się w piątek, dnia 14 czerwca b.r. o godzinie 17. Po zebraniu rodzice będą mogli dowiedzieć się o promocji uczenic. Dyrekcja prosi o liczny udział w zebraniu.

× **ODROCZENIE POSIEDZENIA NADZWYCZAJNEJ KOMISJI ROZJEMCZEJ.** Jak donieśliśmy, wczoraj miało odbyć się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej która miała wydać orzeczenie w sprawie zlikwidowania zatargu między dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości Sosnowca i Dąbrowy. Posiedzenie to jednak wczoraj nie odbyło się i zwołane zostało na poniedziałek dn. 17 bm.

× **NIEZWYKŁY WYPADEK NIEMOWLĘCIA.** W ub. wtorek na Placu 11 Listopada w Czeladzi liczni przechodnie byli świadkami niezwykłego wypadku, który omalże nie skończył się tragicznie. W chwili, gdy przechodził kondukt pogrzebowy, jakaś nieznanego nazwiska kobieta pozostawiła w wózku powierzone jej pieczy niemowlę, a sama odeszła, chcąc zbliska zobaczyć kondukt. Wózek stojący na dużej pochyłości, w pewnym momencie począł szybko staczać się w dół i napotkawszy kamień wywrócił się, a niemowlę wyrzucone zostało na kamienny bruk ulicy. Odniosło ono dość poważne obrażenia a od śmierci uratowała je poduszka, do której było przywiązane. Niezdrowa ciekawość kobieca omalże nie spowodowała śmierci dziecka.

Jak poznać wściekłego psa

PRZESTROGA DLA LETNIKÓW.

W związku z wyjazdami na letniska i z panującą wścieklizną na terenie prawie wszystkich powiatów Rzeczypospolitej ukazało się pouczenie, jak poznać psa wściekłego w początkach choroby, aby uchronić siebie i innych od nieszczęścia.

Rozróżniamy dwa rodzaje wścieklizny: gwałtowną i spokojną. W postaci gwałtownej zauważymy zmiany w usposobieniu psa, który chowa się po kątach i na wołanie nie przychodzi. Na drugi lub trzeci dzień pies staje się skłonny do ucieczki, ślini, kąsa rzeczy i ludzi. Jednocześnie traci apetyt, w końcu następuje paraliż i pies zdycha.

Przy postaci spokojnej pies zdradza podobne objawy, przyczem zachowuje się zupełnie spokojnie i tylko ma otwarty pysk, z którego leci piana. Po paru dniach zdycha.

W wypadku zauważenia podobnych objawów należy psa mocno przywiązać i zawiadomić starostwo lub najbliższy posterunek policyjny.

KRONIKA ZAWIERCIA

Młodzież-czerwonokrzyska

W POWIECIE ZAWIERCIAŃSKIM

W tych dniach odbyło się przy licznym udziale walne doroczne zebranie kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża z całego powiatu Zawierciańskiego. Zebraniu przewodniczył prezes komisji oddziałowej p. dyr. Seweryn Wesołowski. Przewodniczący otwierając zebranie wezwał zebranych do uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego przez powstanie i jednominutowe milczenie. Następnie odczytał tekst odezwy komisji oddziałowej do młodzieży PCK. z racji śmierci Marsz. Piłsudskiego. Odezwa ta odczytana zostanie przez poszczególne opiekunki kół członków MPCK. na najbliższych zebraniach. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, który został przyjęty jednogłośnie, przewodniczący złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności komisji oddziałowej i kół MPCK. za r. ub. szkolny. Jak widać ze sprawozdania prezesa w powiecie jest 19 kół, zrzeszających 1500 członków.

Młodzież utrzymuje stały kontakt z żołnierzami - Polakami w Legji cudzoziemskiej oraz z młodzieżą polską na obczyźnie. W ciągu roku wygłoszono szereg pogadanek, zorganizowano konkurs czystości i t.p. Największą liczbę członków, 350 posiada koło nr. 4; koła nr. nr. 2, 4 i 7 zorganizowały kursy ratownictwa w letnim czasie.

Jak wynika ze sprawozdania kasowego rozchód wyniósł zł. 392.55, przychód zł. 459.75; saldo na rok następny zł. 67.20; Wydatki czynione były celowe i oszczędnościowe.

Skolei prof. Sikorski zwrócił się do zebranych o wypowiedzenie się w sprawie spędzenia przez młodzież letnich wakacyj. Podczas dyskusji ks. prefekt Wacławik zaproponował zorganizowanie obozu wakacyjnego w Poznańskiem, gdzie 80 członków będzie mogło spędzić czas przyjemnie i pożytecznie. Zorganizowanie obozu umożliwi pomoc komisji oddziałowej, Magistratu i PCK. Po zakończeniu dyskusji dyr. Wesołowski zamknął posiedzenie, rozdając przedstawicielom kół broszury i hymn młodzieży PCK.

Skład komisji oddziałowej przedstawia się następująco: prezes p. dyr. S. Wesołowski, wiceprezes p. dyr. L. Kasprzycki, skarbnik p. kierownik J. Miśniak, sekretarz p. prof. M. Sikorski, lekarz, p. dr. W. Węcewicz. szef sanitarny p. dr. K. Pasiembiński, członkowie pp.: dyr. H. Malczewska, M. Pawłowska, dyr. H. Jakliczowa, dr. M. Gajdzińska oraz kierownicy i opiekunki kół młodzieży.

Kolonje letnie

DLA BIEDNEJ MŁODZIEŻY

W ub. m. donieśliśmy o postanowieniu zorganizowania przez zarząd miejski w Zawierciu pełnych kolonij letnich w pobliskich wioskach powiatu Zawierciańskiego gdzie klimat jest suchy i zdrowy, dla poratowania zdrowia naszej młodzieży szkół powszechnych. Z dobrodziejstwa kolonij będą korzystały dzieci biedne, rodziców pozostających bez pracy. Dotychczas rok rocznie urządzane były półkolonje w pobliskim lasku kromołowskim, obok fabryki Hulczyńskiego, oddalonego o 3 klm. od miasta.

W b. r., jak to już podkreśliliśmy, zarząd miejski urządza pełne kolonje letnie, które nie będą dużo droższe od półkolonij dawniejszych. Z kolonij tych będzie korzystało 1600 dzieci w dwóch turnusach, jednak zarząd miejski robi starania, aby liczbę dzieci podnieść do 2000.

Jak się dowiadujemy, I turnus rozpocznie się dn. 20 b.m. i trwać będzie do 19 lipca, II turnus od 21 lipca do 20 sierpnia.

Dzieci rozmieszczone będą w następujących wioskach powiatu: w Rodakach 220 dzieci, w Kroczycach, pow. Olkuski 220, w Skarżycach i Morsku 210 dzieci, w Kalinówce ponad 100 dzieci. Dziatwa miała być ulokowana również w pięknej miejscowości t.j. we Włodowicach, w pałacu p. Filipeckiego, gdzie jest ogromny ogród. Spowodu jednak pożaru, przesunięto kolonję na inną wioskę. Opiekę nad młodzieżą sprawować będą absolwenci i absolwentki seminarjów nauczycielskich.

PROGRAM RADJOWY

VIII KONCERT Z CYKLU „PIĘĆ WIEKÓW MUZYKI KAMERALNEJ".

W koncercie tym dnia 14 bm. o godz. 17 zapoznają się radjosłuchacze z początkami francuskiego impresjonizmu, a tem samem wkroczą w progi dziejów muzyki współczesnej. Wykonany będzie mianowicie przez: Lidję Kmitową (skrzypce), Ignacego Rosenbauma (fortepian), Mieczysława Szaleskiego (altówka) i Rafała Halbera (wiolonczela) kwartet fortepianowy c-moll op. 15 Gabrjela Faure, kompozytora francuskiego, który uchodzi za ojca francuskiego impresjonizmu.

RECITAL GERTRUDY KONATKOWSKIEJ.

Rozgłośnia warszawska transmituje dnia 14 bm. o godz. 19.30 z Poznania recital fortepianowy Gertrudy Konatkowskiej. W programie słynna „Wandererfantasie" op. 15 Schuberta.

„ZAPOMNIANE UWERTURY".

W sezonie letnim nadaje rozgłośnia warszawska szereg koncertów symfonicznych orkiestry PR pod dyr. Grzegorza Fitelberga, które posiadać będą charakter lżejszy od koncertów zimowego sezonu muzycznego przytem jednak utrzymają nadal wysoki poziom artystyczny. Pierwszy z tych koncertów przynosi szereg uwertur częściowo mało znanych lub zapomnianych, dnia 14 bm. o godz. 21.

CZWARTEK 13 CZERWCA.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Audycja dla szkół pt. „Święto pieśni w radjo". 12.40 Koncert zespołu Pawła Rynasa. 15.15 Cedula giełdy zbożowo - towarowej. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16.00 „Czerwiec na niebie i ziemi" pogadanka przyrodnicza dla dzieci w oprac. dr. Feliksa Burdeckiego Janiny Orłowskiej-Wennerowej i Stanisława Sumińskiego. 16.15 „Z twórczości W. A. Mozarta". Koncert w wykonaniu: Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej —sopran, Ireny Piszczakówny—sopran, zespołu uczenic i uczniów klasy śpiewu Konserwatorjum Tow. Muz. w Krakowie Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej: Leokadji Kozerówny, Marji Twardówny, Anny Czaplickiej soprany, TaTdeusza Góreckiego tenor, Wacława Geigera — baryton, P. Kałka — skrzypce. Kierownictwo muzyczne W. Geigera. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Żyd" Juljusza Kaden-Bandrowskiego. 17.00 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk w wyk. małej orkiestry PR pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 18.00 „Książka i wiedza" — o książce Aubry „Święta Helena" mówić będzie red. Stanisław Poraj. 18.10 „Minuta poezji" „Marsz" Jerzego Zagórskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa" pieśni w wyk. chóru męskiego „Pobudka" pod dyr. Tadeusza Czudowskiego. 18.30 „O pięknej Hannie, rybnickiej burmistrzance" wygł. Stefan Gątarski. 18.45 Kącik młodzieży muzycznej. Wykonawcy: Alfred Lenc—skrzypce i Stanisława Kasprówna — fortepian. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Recital organowy Władysława Kalinowskiego. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Dokąd jechać w święto. 20.10 Koncert słynnych apokryfów. Wykonawcy: Maryla Jonasówna — fortepian, Janusz Popławski — tenor i Tadeusz Zygadło — skrzypce. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Walerjana Bierjajewa. 21.30 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko p.t. „Katarynka" w-g Prusa w oprac. radjof. Józefa Mayena. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Koncert małej orkiestry pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 23.05 Saint-Saens: Koncert fortepianowy g-moll op. 22 w wyk. Artura Greefa z towarzyszeniem orkiestry (płyty). 23.00 Muzyka (płyty).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Młodzież polska — do handlu!

Wychodząc ze słusznego założenia, że poziom zażydzonego w zastraszający sposób kupiectwa w Polsce musi być stanowczo podniesiony, **Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie rzuciła hasło werbowania do zawodu kupieckiego młodzieży.** Inicjatywa Izby zasługuje na uznanie i poparcie, gdyż w ten sposób umożliwia przenikanie do zawodu kupieckiego elementowi polskiemu, zwiększając tem samem polski stan posiadania w handlu.

Nie podoba się to oczywiście żydom którzy chcieliby w dalszym ciągu rządzić niepodzielnie w handlu. W ich interesie leży przecież by nalewkowski chałaciarz był reprezentantem polskiego kupiectwa i nadawał ton w tej dziedzinie życia gospodarczego. Nic więc dziwnego, że żydowska prasa zajmuje krytyczne stanowisko wobec projektów Izby przemysłowo-handlowej. Żydowski „Nasz Przegląd" pisze, że

„hasła te stanowiące rewolucję w dziedzinie ustosunkowania się społeczeństwa do znienawidzonego do niedawna handlu wywołały w kołach czołowych (?) ekonomistów pewne zastrzeżenia. Przedewszystkiem nawoływanie młodzieży do handlu wymagałoby jednocześnie wskazania tych branż, w jakich można byłoby się urządzić. Jak dowiadujemy się, organizacje kupieckie (pewnie żydowskie — p. r.) wystąpią przeciw tego rodzaju propagandzie".

Możemy tu uspokoić żydów w ich zastrzeżeniach co do wskazania branż dla młodych handlowców. **Społeczeństwo polskie opanuje wszystkie branże handlu w Polsce,** a żydzi nie będą dyktowali, w jakich branżach można by się urządzić. W społeczeństwie polskiem dojrzało już zrozumienie dla tak ważnej dziedziny życia gospodarczego, jaką jest handel. A żydzi muszą ustąpić!

Kronika gospodarcza.

ODWOŁANIA OD DECYZYJ WOJEWÓDZKICH BIUR FUNDUSZU PRACY. Z dniem 16 b.m. wchodzi w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, o postępowaniu odwoławczem od decyzyj wojewódzkich biur Funduszu Pracy i ich ekspozytur. Rozporządzenie ustala szczegółowo tryb postępowania w sprawach odwołań od tych decyzyj, w szczególności w zakresie: 1) objęcia obowiązkiem zabezpieczenia na wypadek bezrobocia lub wyłączenia spod tego obowiązku przedsiębiorstw i zakładów pracy, bądź robotników, 2) wymiaru wkładek z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, 3) przyznawania i wymiaru zasiłków z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, 4) wymiaru tych opłat na rzecz Funduszu Pracy, których wymiar należy do biur wojewódzkich.

BANKI CHIŃSKIE PRZED RUINĄ. Z Szanghaju donoszą, iż wobec nieustającego odpływu srebra, szereg najpoważniejszych instytucyj finansowych w Chinach stanął przed ruiną. Wielkie banki, utrzymujące stosunki finansowe z zagranicą, jak Great Shanghai Bank, The World Commercial Bank i 55 innych instytucyj bankowych wstrzymały wypłaty. Powodem tego zarządzenia jest wycofywanie wkładów przez klientów. Rząd przyszedł bankom z pomocą, pożyczając im w pierwszym dniu ogłoszenia moratorjum 10 miljonów dolarów. W kołach finansowych podkreślają, że o ile polityka finansowa Stanów Zjedoczonych nie ulegnie zmianie, należy się spodziewać poważnego krachu finansowego w Chinach.

KOMPENSACJA POLSKO - AMERYKAŃSKA. Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadomiło kartel przędzalń bawełnianych w Łodzi, iż zatwierdza umowę w sprawie kompensacyjnych zakupów bawełny amerykańskiej dla przemysłu polskiego. Na podstawie tej umowy, zawartej z firmą Amsinck Soon Co w Nowym Jorku przędzalnie bawełniane zobowiązane są pokrywać połowę swego zapotrzebowania na bawełnę amerykańska za pośrednictwem tej firmy w imieniu której występować będzie wielki importer bawełny Mac Fadden. Wzamian za to importerzy amerykańscy zobowiązują się do powiększenia eksportu polskiego w tej wysokości, jaka stanowić będzie równowartość zakupionej przez przemysł polski bawełny amerykańskiej. Eksport polski z tytułu tej umowy kierować się będzie do Stanów Zjednoczonych, oraz na rynki zamorskie z uwzględnieniem ochrony dotychczasowego eksportu na tych rynkach.

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.95. Holandja 358.60. Londyn 26.20. Nowy Jork (kabel) 5.31. Paryż 34.98. Praga 22.12. Sztokholm 135.30. Włochy 43.80. Berlin 213.40. Szwajcarja 173.05

Obroty małe, tendencja mocniejsza, zwłaszcza dla dewizy na Londyn. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29 — 5.29½. Rubel złoty 4.74. Dolar złoty 9.24½. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 179. Funt szt. (baknoty) w obrotach pryw. 26.20

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.40: 7 proc. poż. stabilizacyjna 65.25 —65.00, odcinki po 500 dol. 65.75—65.25 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 105.00: 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.00 —52.65; 5proc. konwersyjna 66.00—66.25—66.00; 6 proc. poż. dolarowa 80,50—21.00.

Akcje :Bank Polski 87.25.

KRONIKA OLKUSZA

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRAŻY.** W drugi dzień Zielonych Świąt odbyło się poświęcenie sztandaru straży poż. w Tarnawie, gm. Jangrot przy udziale okolicznych straży i organizacyj rolniczych z Tarnawy i sąsiednich wsi oraz tłumów ludności. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz w Zadrożu, pierwszą parę rodziców chrzestnych stanowili pp.: starosta Gliszczyński i inż. Nowakowa z Glanowa.

× **OTWARCIE I POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO.** W dn. 9 bm. odbyła się w Chechle, gm. Bolesław uroczystość otwarcia i poświęcenia Domu ludowego im. śp. Marszałka Piłsudskiego, zbudowanego dzięki ofiarności miejscowych gospodarzy i robotników sąsiedniej papierni „Klucze". Poświęcenia dokonał ks Pytlawski, proboszcz chechelski, symboliczną zaś wstęgę przeciął p. starosta Gliszczyński, który jednocześnie wygłosił okolicznościowe przemówienie.

× **ZEBRANIE POSELSKIE.** Poseł Ch. D. p. Gruszczyński urządził w Zielone Święta dwa zebrania poselskie, mianowicie w Sąspowie i Jerzmanowicach.

× **ZAKOŃCZENIE POBORU.** W Olkuszu zakończony został pobór do wojska, trwający 30 dni, pod przewodnictwem p. starosty Gliszczyńskiego lub wicestarosty Trznadla. Stan zdrowia poborowych naogół dobry, tak, że procent niezdatnych do wojska w bież. roku, był niewielki. Pewna ilość młodzieży nie stawiła się do poboru wskutek wyjazdu do obozów pracy przed rozpoczęciem poboru. W bież. roku nie zanotowano ani jednej awantury poborowych w Olkuszu, co należy do wypadków wyjątkowych.

× **SZCZEPIENIE OCHRONNE.** Od kilkunastu dni lekarz pow. dr .Kiciarski oraz lekarze rejonowi przeprowadzają na terenie pow. Olkuskiego szczepienia ochronne przeciw ospie.

× **PRZESZMUGLOWANIE TRUPA Z KRAKOWA DO OLKUSZA.** Dla uniknięcia opłat i kłopotów, mieszkaniec Olkusza, Izrael Frydman przeszmuglował onegdaj z Krakowa do Olkusza trupa swego ojca, Zysklinda, zmarłego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. Przewóz odbył się w zwykłej trumnie autem ciężarowem. Na winnego, t.j. Izraela Frydmana sporządzono protokół.

× **POGRZEB KOMUNISTY.** W dn. 11 bm. komunizująca młodzież żydowska w Wolbromiu z okazji śmierci prezesa Zw. odzieżowego „Kultur-Liga", Liechtiga, usiłowała nadać pogrzebowi charakter demonstracyjny. W pogrzebie wzięła udział dość spora ilość żydziaków, na widok jednak policji wszystkich obleciał tak wielki strach, że wielu z nich opuściło szeregi, kryjąc się za murami cmentarza. Pogrzeb odbył się późno wieczorem przy pochodniach.

× **POŻAR OD PIORUNA.** W nocy na 10 bm. piorun uderzył w dom Antoniego Straszaka w Bydlinie, gm. Dłużec. Dom spłonął wraz z sprzętami domowemi.

OFIARY

Na budowę kopca Marszałka J. Piłsudskiego Związek kelnerów m. Sosnowca składa zł. 30

Groźna tajemnica Indyj

Co się kryje w zbiorowej duszy 300 - miljonowego narodu

Londyńskie czasopismo „The Nineteenth Century and After“ przynosi ciekawy i charakterystyczny artykuł poświęcony **prawdziwemu obliczu dzisiejszych Indyj.** Autor zwraca Anglikom uwagę, że nie potrafią dojrzeć prawdziwej rzeczywistości hinduskiej patrząc na Indje przez mgłę przesądów i złudzeń, które już dawno przeżyły się.

Inteligentny Anglik wciąż patrzy na Hindusa **jak na rasę niższą,** nad którą jakieś metafizyczne prawo dziejów powierzyło mu opiekę. Indje są w pojęciu Anglików krajem, nie posiadającym własnej zbiorowej woli, niezdolnym do istnienia bez dobroczynnego protektoratu Wielkiej Brytanji.

Niema nic bardziej fałszywego i niebezpiecznego dla Anglji, **aniżeli tego rodzaju koncepcja współczesnych Indyj.**

OŚWIATA W INDJACH.

Przedewszystkiem klasa Hindusów, umiejących czytać i pisać, wiedzących o tem, co się dzieje na szerokim świecie, nie jest już dziś nieliczna. W Indjach jest zgórą 23 miljony ludzi, którzy przeszli przez szkołę. Ten odłam ludności, równający się liczbowo ogółowi wyborców w Anglji, **nie stanowi jednolitej masy o skrystalizowanem obliczu ideowem.**

Przejście przez szkołę nie wyrywa Hindusa ze środowiska, do którego należy on przez urodzenie, majątek, lub zawód. W przemysłowej dzielnicy Kalkuty **można spotkać tragarzy, pilnie wertujących gazety.** Niejeden robotnik czytuje książki z zakresu ekonomji lub socjologji. Oświata jest w Indjach udziałem ludzi, należących do najrozmaitszych zawodów, klas społecznych i kast. Nie łączy ona Hindusów w jakiś zwarty obóz polityczny; każdy myśli kategorjami swojego środowiska lub wybranego przez siebie programu.

Dzielić Hindusów na wykształconych „buntowników“, marzących o karjerze politycznej i na niezróżniczkowane 300-miljonowe stado ludzkie, **niezdolne do myśli i do woli, jest zamykaniem oczu na rzeczywistość,** która kryje w sobie nikomu nieznane moce, zdolne kiedyś wstrząsnąć posadami „wiecznej Anglji“.

WIEŚ JESZCZE MILCZY.

Indje — to właściwie wieś hinduska. Przemysł dopiero rozwija się. Procent ludności miejskiej jest niski. **Ludność Indyj, rozsiana po olbrzymim obszarze 5 miljonów km., to wieśniacy.**

Co myśli wieś hinduska? Jakie nowe siły rodzą się w chatach chłopów, dziesiątkowanych przez głód i epidemje? Jakie płomienie tlą się tłumionym buntem, rodzą się myślą, w duszy hinduskiego wieśniaka?

Wieś hinduska dotąd milczy. W milczeniu tem kryje się tajemnica przyszłości Indyj. Anglicy wierzą, że jest to milczenie ludzi tępych i bezwolnych. Jest jednak coś złowieszczego w milczeniu 300 miljonów ludu.

ZMIERZCH BIAŁYCH BOGÓW.

Mało Anglików uświadamia sobie, że **wojna światowa przyniosła ogromny upadek moralnego prestiżu Wielkiej Brytanji w Indjach.** W latach 1914-1918 miljon żołnierzy hinduskich walczyło na froncie. Widok walki bratobójczej ludów Europy w świadomości Hindusa raz na zawsze **pogrzebał ideę wyższości europejskiego człowieka.** Przyjrzenie się zbliska wojskowej — i często również gospodarczej i społecznej — organizacji Europejczyków przekonało synów Indyj, że **Anglicy zawdzięczają swoją siłę wyłącznie naturalnym przyczynom i mimowoli zrodziła się myśl, że jedną z tych przyczyn jest liczba.**

Po powrocie do ojczyzny Hindus-żołnierz wojny światowej zaczynał widzieć wokoło siebie cały świat **rzeczy nowych. Zaczynał również** rozumieć, jak wielką była dotychczas bierność Indyj, jak wiele jest do zrobienia na bezgranicznym obszarze jego wielkiej ojczyzny. Świadomość zadań rodziła wolę czynu, czyn dawał poczucie siły, rzucał ziarna buntu przeciwko obcemu panowaniu.

DRZEMIĄCE BURZE.

W milczeniu pracuje i umiera od głodu, epidemji i powodzi hinduski chłop. Żadem mąż stanu nie może ująć w dane statystyczne **ogromu jego krzywdy,** jak również nie może wymierzyć **bezmiaru nienawiści ku własnym ciemięzcom i obcym władzom.**

„Nikt nie może przewidzieć, jaki chaos mógłby zapanować w Indjach, gdybyśmy przestali panować i godzić wszystkie sprzeczne interesy ras, wyznań i kast“ — mówią Anglicy.

„Nic nie może powiekszyć ogromu nędzy chłopa hinduskiego, ani pogłębić istniejących sprzeczności; **Indje wyzwolone znajdą dość siły, aby zorganizować się politycznie i gospodarczo“** — odpowiadają nacjonaliści hinduscy.

Trzysta miljonów ludzi na obszarze 5 miljonów km. kw. Kompleks ras, kultur i wierzeń. Bajeczne bogactwo maharadżów i **niewypowiedziana nędza chłopa hinduskiego.** Przepaście kast i ewangelja braterstwa mahatmy Ghandiego. Zapał młodzieży, skupionej pod sztandarami potężniejącego nacjonalizmu i tajemnica zbiorowej duszy wielomiljonowej rzeszy nędzarzy. Jakie burze drzemią w głębi niezmierzonych Indyj?...



PODCZAS UPAŁÓW,
które onegdaj nawiedziły całą Europę, dzieci chłodziły się, jak tylko mogły..

Katastrofa samochodowa

W ub. poniedziałek o godz. 7 wieczór zdarzyła się w Katowicach, przy ul. Jordana i Kościuszki wstrząsająca katastrofa samochodowa. Mianowicie samochód osobowy kierowany przez szofera Karola Brolla, wyjeżdżając z ul. Jordana na ul. Kościuszki wjechał całym pędem na drugi samochód, prowadzony przez szofera Alojzego Polaczka. Na miejscu katastrofy zebrały się natychmiast tłumy przechodniów. Okazało się, że pierwszy samochód uległ zupełnemu zniszczeniu, przyczem zapaliła się karoserja. Natomiast w drugim samochodzie, który poza rozbiciem szyby nie odniósł znaczniejszych uszkodzeń, katastrofa zrobiła większe żniwo. Odrzucone z wielką siłą w tył odpryski rozbitej szyby, zraniły ciężko jadącą w tym samochodzie Marję Paponiową z Katowic i jej córkę 7-letnią Marję. Paweł Papoń, mąż Paponiowej, nie odniósł żadnych obrażeń, podobnie jak szoferzy obu samochodów. Paponiową i jej córkę przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie natychmiast zostały opatrzone. Rany ich są bardzo poważne.

Chciał mieć swoją gwiazdę

za 100 tys. dolarów

Jedyny w swoim rodzaju proces toczyć się będzie niedługo przed trybunałem nowojorskim. Skarżący, niejaki mr. Limers, jest kupcem, który w ciągu długich lat prowadził skromny, oszczędny tryb życia i **zebrał pod koniec swej karjery zawodowej znaczny majątek.** Mr. Limers nie żywił żadnych szczególnych ambicyj, prócz jednej: uwiecznienia swego nazwiska i przekazania go potomności. Jak to zrobić? Mr. Limers myślał długo nad tem, **spędził sporo bezsennych nocy na poszukiwaniu różnych projektów, aż wreszcie wpadł na zabawny pomysł.** Ofiarował jednemu z największych obserwatorjów astronomicznych w U. S. A. sumę **100.000 dolarów pod warunkiem,** że pierwsza nowoodkryta gwiazda ochrzczona zostanie jego imieniem.

Obserwatorjum przyjęło radośnie i skwapliwie **hojną ofiarę.** Upływał miesiąc za miesiącem, a mr. Limers czekał z niepokojem aż się ziszczą jego marzenia, aż nazwisko jego **zostanie utrwalone w atlasie astronomicznym na wieki wieków.** Od czasu do czasu **zwracał się** Limers z zapytaniem do obserwatorjum, czy nie odkryto jeszcze nowej gwiazdy na nieboskłonie. Odpowiedź brzmiała stale odmownie. Aż tu dowiaduje się mr. Limers pewnego dnia przy przeglądaniu dziennika, iż obserwatorjum rzeczone odkryło istotnie nowe ciało niebieskie, lecz nadało mu potajemnie inną nazwę. **Oburzony i rozgoryczony Limers biegnie w te pędy do sądu** i wnosi skargę przeciw obserwatorjum o niedopełnienie umowy. Żąda on, aby obserwatorjum albo zwróciło mu w całości ofiarowany legat, albo też nadało nowoodkrytej gwieździe jego nazwisko. **Proces odbędzie się niedługo a publiczność zadaje sobie pytanie, co będzie z legatem,** jaki wyrok wyda sąd w tej niezwykłej i trudnej sprawie.

TEN JUŻ CHYBA NAJSTARSZY?

Mieszkaniec wsi Gali w Abchazji Tlabczan (Rosja sowiecka) obchodził w dniach ostatnich 132-gą rocznicę urodzin. Starzec posiada 90 potomków i, jak prawie wszyscy „rekordziści“ tego typu, widzi i słyszy doskonale, i jego władze umysłowe działaja bez zarzutu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

UCIECZKA WIĘŹNIA Z ARESZTU.

Niedawno temu dokonano w gminie żydowskiej w Czeladzi śmiałej kradzieży z włamaniem. Pod zarzutem tej kradzieży policja zatrzymała mieszkańca Czeladzi, Jana Płuch. Płucha, osadzono w areszcie gminnym, skorzystał z nieuwagi dozorcy, wydłubał nożem otwór w ścianie, przedostał się do przytykającej do aresztu stajni magistrackiej, skąd następnie zbiegł oknem. Paluch ukrywał się przez blisko 3 miesiące i dzięki jedynie przypadkowi dostał się spowrotem w ręce policji.

Wczoraj stanął on przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, dokąd sprowadzono go z więzienia będzińskiego. Na rozprawie oskarżony do winy przyznał się tłumacząc tem, że do ucieczki zmusiło go złe obchodzenie się z nim policji. Sąd skazał Palucha na 3 miesiące aresztu.

SKAZANIE FAŁSZERZY MONET.

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko mieszkańcom Dąbrowy, Janowi i Józefowi braciom Krawczykom, oskarżonym o podrabianie monet 1-złotowych.

Przed kilku miesiącami zgłosili się oni do Magistratu, gdzie w zamian za podatek usiłowali zapłacić fałszywemi monetami. „Sztuczka“ się jednak nie udała i obaj powędrowali do więzienia.

W czasie rewizji znaleziono u nich kilkanaście sztuk falsyfikatów. Na rozprawie oskarżeni ze skruchą do winy przyznał się, tłumacząc to brakiem pracy. Sąd, po naradzie, skazał ich po 2 lata więzienia, z pozbawieniem praw na lat 5.

KRWAWA BÓJKA.

We wsi Kaźmierówka, pow. Zawierciańskiego doszło do krwawej bójki która omal nie skończyła się tragicznie. Od dłuższego czasu pomiędzy sąsiadami Władysławem Kamińskim a Stefanem Podsiadło trwał spór o miedzę. Pewnego razu, kiedy Kamiński przechodził obok zagrody sąsiada, wybiegł z izby Podsiadło i rzucił się na niego z siekierą. Na głowę nieszczęśliwego zaczęły padać ciężkie razy. Kamiński zalewając się krwią runął na ziemię. Podsiadłę aresztowano. Ciężko zaś rannego Kamińskiego odwieziono do szpitala, gdzie tylko dzięki natychmiastowej operacji udało się go utrzymać przy życiu.

Epilog tego zajścia rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd, po przesłuchaniu świadków, skazał go na rok więzienia.

NIE UDAŁO SIĘ.

Na gościnne występy do Bielska wybrali się dwaj dobrze znani policji złodzieje: 18-letni Stanisław Gałązka i 20-letni Piotr Budzisz z Będzina. Włamali się oni do mieszkania Luizy Kunc i Anieli Słowik, skąd zabrali garderobę, biżuterję i pieniądze, ogólnej wartości 2 tys. zł. „Wyprawa“ się jednak nie powiodła, gdyż, kiedy obładowani ciężkiemi walizkami, przyjechali do Będzina, zatrzymani zostali przez policję i osadzeni w więzieniu. I choć na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali, sąd wobec niezbitych dowodów ich winy, skazał każdego z nich po 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Po wyroku odwieziono ich do więizenia.

Z całej Polski

WŁAMANIE DO „KURJERA LWOWSKIEGO“

PAT doniósł ze Lwowa. Nieznani sprawcy, korzystając z 2-dniowej przerwy świątecznej włamali się ubiegłej nocy do lokalu drukarni „Kurjera Lwowskiego“, gdzie uszkodzili trzy linotypy, z których odmontowali niektóre części składowe, zabierając ze sobą. Na miejsce przybyły władze śledcze z psem policyjnym, które prowadzą dochodzenie. W drukarni tej drukuje się „Kurjer Lwowski“, który na skutek zarządzeń sekwestratora zmienił redaktorów i kierunek. Przedtem „Kurjer Lwowski“ był wyrazem kół narodwo-demokratycznych, po zarządzeniach sekwestratora zbliżył się do sanacji.

WYPADEK W ZWIERZYŃCU.

W drugi dzień Zielonych Świąt o godz 7 rano w zwierzyńcu miejskim w Katowicach wydarzył się krew w żyłach mrożący wypadek.

Mianowicie kiedy Jadwiga Grządzielowa robotnica miejska zajęta czyszczeniem klatek z dzikiemi zwierzętami zbliżyła się do klatki z wilczycą, rozwścieczona bestja rzuciła się na kraty, chcąc pokąsać Grządzielową. Pod naporem łap wilczycy wyłamały się drzwiczki i wilczyca rzuciła się na bezbronną kobietę. Grządzielowa nie zdołała opanować sytuacji i została dotkliwie pokąsana na całem ciele.

Na przeraźliwy krzyk kobiety nadbiegł dozorca zwierząt, który przy pomocy wideł wpędził wilczycę do klatki.

Ranną przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Stan jej jest bardzo poważny. Jak się okazało, wilczyca przed paru dniami porodziła czworo szczeniąt, pochodzących od psa.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Reprezentacja Budapesztu w Warszawie.

W nadchodzącą niedzielę dnia 16 b.m. na stadjonie W. P. w Warszawie rozegrany zostanie mecz piłki nożnej: **Liga polska — Budapeszt.** Równocześnie inna reprezentacja Ligi walczyć będzie w Lipsku z teamem Saksonji.

Ponieważ zespoły reprezentacyjne Polski składają się zawsze z graczy klubów ligowych, przeto z naszej strony i tym razem wystąpią nieoficjalne reprezentacje kraju. Różnica organizacyjna polega jeszcze na tem, że drużyny wyznacza nie kpt. P.Z.P.N., p. Kałuża, lecz kpt. Ligi — p. Przeworski.

Kielce — Lublin w boksie 9:7.

Rozegrany między reprezentacjami Lublina i Kielc mecz bokserski zakończył się zwycięstwem drużyny kieleckiej 9:7.

Trzeba zaznaczyć, że reprezentacja Lublina wystąpiła w rezerwowym składzie. Największą niespodzianką meczu była porażka mistrza okręgu lubelskiego w wadze półśredniej, Ceglarza.

O utworzenie podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbrowskiego.

Dnia 16 b.m. t. j. w niedzielę o godzinie 11 rano odbędzie się w sali Związku kolejowego w Sosnowcu (na dworcu) walne zebranie, w celu utworzenia podokręgu bokserskiego Zagłębia Dąbrowskiego.

Tegoż dnia o godz. 17 na stadjonie „Unja" odbędzie się **turniej bokserski** z udziałem klubów: „Policyjnego" Sosnowiec, S.T. „Unji", K.S. „Solvay", Grodziec, C.K.S. „Czeladź", Ż.T.G.S. „Makabbi", Sosnowiec.

Dochód z imprezy przeznaczony na utworzenie podokręgu.

Powyższa impreza, zorganizowana poraz pierwszy w Sosnowcu ściągnie zapewne na stadjon Unji tłumy sportowców z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Australja — Francja 3:2

Mecz tenisowy o puhar Davisa, rozegrany w Paryżu między Australją a Francją zakończył się zwycięstwem Australji w stosunku 3:2.

Drużynowe mistrzostwa w tenisie.

Dnia 16 b.m. rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Śląska w tenisie o mistrzostwo kl. A i B. Do rozgrywek tych staje również w klasie A Unja sosnowiecka i Hakoach będziński, a w kl. B. rezerwy tych klubów.

Termin rozgrywek klubów zagłębiowskich są następujące:

Klasa A.

16 b. m. Stadjon — Unja.
23 b.m.: K.K.T. — Hakoach.
29 b.m.: Hakoach — Stadjon.
30 b.m.: Unja — Hakoach.
7 lipca r.b.: B.B.T.Ł. — L.T.C., Unja — 06 Mysłowice; Hakoach — Rybniki.

Klasa B.

16 b.m.: Nowowiejski — K.T. — rezerwa Unji; rezerwa Hakoach — Biało-Amarantowy.

23 b.m.: Rezerwa Unja — rezerwa Pogoń, rezerwa Hakoach — Nowowiejski K. T.

29 b.m.: Rezerwa Pogoń — rezerwa Hakoach, Biało-Amarantowy — rezerwa Unja.

30 b.m.: Rezerwa Hakoach — rezerwa 06 Mysłowice.

7 lipca r.b.: Rezerwa 06 Mysłowice — rezerwa Unja.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami. Termin finalistów grup ustalony zostanie później.



PARYSKA MODA.
Suknia z szerokiemi rękawami i wysoko zapiętym kołnierzykiem przypomina modę z końca zeszłego stulecia

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuja:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI